Nr. 58. Wtorek, 13 Marca 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 36 K	ćwierćrocznie K 9·— h.	rocznie . . . 28 K	ćwierćrocznie . 7·— K
półrocznie . . . 18 K	miesięcznie K 3·— h.	półrocznie . . . 14 K	miesięcznie . 2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 marca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, radcy Rządu Władysławowi Kłapkowskiemu, order Żelaznej Korony III, klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać: w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną sekretarzowi ministeryalnemu w Ministerstwie robót publicznych Konstantemu Rozwadowskiemu; w uznaniu szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną profesorowi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie Janowi Nalborczykowi; w uznaniu znakomitej służby i odważnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności obowiązanemu do służby w pospolitem ruszeniu kierownikowi budowy Zygmuntowi Krasińskiemu w Samborze.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 marca b. r. zamianować najmiłościwiej posła na Sejm krajowy, dr. Jana hr. Moennich Larischa, prezydentem Rady wyżywienia.

P. Prezydent Ministrów powołał komisarza powiatowego, Karola Groblewskiego, do służby w Prezydyum Rady Ministrów i przydzielił do biura P. Ministra dr. Bobrzyńskiego.

P. Minister sprawiedliwości zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie sprawiedliwości, Aleksandra Lewickiego, sekretarzem ministeryalnym, a pozostającego w służbie Ministerstwa sprawiedliwości sędziego Eugeniusza Bolesława Wilczka, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie sprawiedliwości.

P. Minister, któremu powierzono kierownictwo Urzędu wyżywienia ludności, zamianował na podstawie § 2 statutu Rady wyżywienia członkami Rady wyżywienia: sekretarza Izby handlowej, radcę komercyalnego dr. Artura Benisa w Krakowie, profesora Uniwersytetu dr. Marcelego Chlamtacza we Lwowie, posła do Rady państwa dr. Hermana Diamanda we Lwowie, posła do Rady państwa radcę Dworu Andrzeja Kędziora w Krakowie, właściciela dóbr dr. Maryana Lisowieckiego w Chłopicach, wiceprezydenta miasta Krakowa i posła na Sejm krajowy Franciszka Maryewskiego w Podgórzu, radnego gminy Bazylego Nahirnego we Lwowie, profesora Uniwersytetu dr. Juliana Nowaka w Krakowie, radnego gminy dr. Filipa Schleichera we Lwowie i sekretarza generalnego Wasyla Struka we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 marca 1917.

Objęcie urzędowania przez JE. P. Namiestnika Karola hr. Huyna.

Biała, 11 marca 1917.

JE. P. Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn przybył dziś do Białej o godz. 9·20 rano w towarzystwie adjutanta rotmistrza hr. Schaaffgotscha i komisarza powiatowego dr. Sobolewskiego. Po powitaniu na dworcu kolejowym przez szefa biura prezydyalnego Namiestnictwa radcę Dworu Jerzego hr. Wodzickiego, udał się JE. P. Namiestnik do kościoła parafialnego w Białej, a po wysłuchaniu cichej Mszy św. przybył o godz 10 do gmachu Kasy oszczędności w Białej, tymczasowej siedziby Namiestnictwa galicyjskiego, gdzie w wielkiej sali zgromadzili się już urzędnicy Namiestnictwa pod przewodnictwem P. Wiceprezydenta Namiestnictwa Stanisława Grodzickiego. Wchodzącego P. Namiestnika powitał P. Wiceprezydent Grodzicki następującem przemówieniem:

„Stajemy przed Waszą Ekscelencyą, my urzędnicy administracyi politycznej Galicyi, aby powitać Cię na tem wysokiem ale pełnem trudu i odpowiedzialności stanowisku Namiestnika naszego kraju.

Wiemy to, że w dzisiejszych wyjątkowych warunkach, nasza praca i gorliwość również wyjątkową być winna. Nie lękamy się jej i chętnie ją podejmujemy w tem głębokiem i pełnem otuchy przeświadczeniu, że zechcesz Ekscelencyo wierzyć w naszą jaknajlepszą wolę służenia Państwu i rodzinnemu krajowi, że nasze usiłowania sprawiedliwie, a życzliwie ocenisz. My, ze swej strony jesteśmy przeświadczeni, że idąc tą drogą wypełnimy Twoje intencye Ekscelencyo, a tem samem zyskamy Twoje zaufanie, na którem nam przedewszystkiem zależy.

Nie mogę nie wspomnieć, że wielu z nas przypadł w udziele ciężki los uchodźców, że wiele rodzin urzędniczych, straciwszy całe swe mienie z obawą spogląda w przyszłość. Racz Ekscelencyo tych najbiedniejszych z nas otoczyć swą możną opieką, jakiej już doznaliśmy od Twojego dostojnego poprzednika".

JE. P. Namiestnik odpowiedział na to przemówienie z początku w języku polskim, a następnie w języku niemieckim:

„W tych wyjątkowych czasach z woli Najj. Pana, Namiestnikiem Galicyi zamianowany, muszę zaraz z początku i z całym naciskiem podkreślić, że nieznajomość obu języków krajowych u mnie, w niczem naruszyć nie może ustawowo ustalonych praw obowiązującego w Galicyi polskiego języka urzędowego, oraz praw przyznanych językowi ruskiemu. Pragnę tu pracować ku zadowoleniu Najj. Pana, ale zarazem dla dobra kraju. Nie forma, lecz treść, nie słowa, lecz czyny dowiodą, iż zasadzie tej chcę być wiernym i wiernym pozostanę. Na chęciach przeto nie zbywa, oby Bóg dał, abym znalazł odpowiednie siły do odpowiednio ciężkich zadań, które mnie czekają. Obejmuję mój urząd w czasie tak trudnym, jak może żaden z moich poprzedników. Ciężkie skutki wojny światowej dotknęły nietylko całe miasta i okręgi, ale też kraje całe, a na ten kraj, który w porównaniu z innymi krajami koronnymi najbardziej ucierpiał i dziś jeszcze nakłada wojna ciężkie obowiązki. Galicya bowiem, jako kraj prawie wyłącznie rolniczy ma dziś obowiązek, o ileby po pokryciu własnego zapotrzebowania okazały się jeszcze jakiekolwiek nadwyżki, dostarczenia ich tam, gdzie potrzeba ich jeszcze większa. Jedynie gorąca miłość Ojczyzny i silna wola, by naszej słusznej sprawie do zwycięstwa dopomódz, da nam siłę przetrwania tych ciężkich momentów.

Za przykładem mego poprzednika w urzędzie, będę dalej jak najenergiczniej pracował nad odbudową kraju, oraz dołożę wszelkich starań, by wynagrodzenia za świadczenia wojenne, jak najrychlej mogły być zrealizowane.

W charakterze moim, jako Namiestnik kraju nie znam różnic socyalnych, narodowościowych lub wyznaniowych i wierny tej zasadzie liczę na poparcie wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich jego miarodajnych czynników. W pierwszej zaś linii na waszą współpracę liczę, moi Panowie. Panu, Panie Wiceprezydencie dziękuję za słowa powitania skierowane do mnie w imieniu urzędników Namiestnictwa. Wiem bardzo dobrze w jak ciężkich warunkach sprawują urzędnicy austryaccy swój odpowiedzialny urząd, to też znajdziecie we mnie Panowie nietylko obowiązkowego i wymagającego przełożonego, lecz liczyć możecie także na moją ojcowską pieczołowitość i bądźcie przekonani, że każda słuszna sprawa znajdzie we mnie gorącego orędownika.

Raz jeszcze dziękuję Panom za powitanie i mam nadzieję, że wkrótce przy wspólnej pracy bliżej się zapoznamy".

Po tem przemówieniu JE. P. Namiestnika, P. Wiceprezydent Grodzicki przedstawił P. Namiestnikowi urzędników Namiestnictwa.

Następnie przeszedł JE. P. Namiestnik do małej sali, gdzie byli zgromadzeni urzędnicy Rady szkolnej krajowej z P. Wiceprezydentem dr. Fryderykiem Zollem na czele. P. Wiceprezydent Zoll przemówił do JE. P. Namiestnika w następujące słowa:

„Ekscelencyo! Mam zaszczyt powitać Waszą Ekscelencyę imieniem Rady szkolnej krajowej, jako naszego Prezydenta. Przedstawiam Ekscelencyi Panów referentów admi-

---

18)

St. Graybner.

DWOISTE OCZY.

(Ciąg dalszy).

Gdym wrócił do zakładu, zastałem tu już służbę krzątającą się i rozprawiającą o katastrofie, wobec czego straciłem nadzieję zatajenia jej chociażby na razie przed Helą, którą pragnąłem wprzód przygotować do tej wiadomości dla niej tak bardzo fatalnej.

Zygmunta przeniesiono na łóżko. Leżał teraz nieruchomy, a wyraz jego szeroko otwartych oczów zdawał się dowodzić nieprzytomności umysłu. Lekarz czuwał nad nim nieodstępnie.

Około ósmej kończyłem ubierać się w moim pokoju, kiedy weszła zakładowa służąca.

— Panienka z pierwszego piętra jest na dole w sali i bardzo prosi żeby pan tam zaraz przyszedł.

— To te panie wiedzą już pewnie co się tu stało? — mówiłem.

— A wiedzą, proszę pana, ja pierwsza im powiedziałam, kiedym tam kawę zaniosła. Ta panienka tak się z tego śmiała, że aż mi było dziwno. Bo cóż to jest śmiesznego, że się ktoś zabił?

Domyślając się, jakiego rodzaju był ten śmiech, tem prędzej schodziłem na dół.

W rannym stroju, z rozpuszczonymi włosami, bardzo blada, dopadła mnie Hela już w kurytarzu i żywo chwytając za ramię:

— Czy jeszcze żyje? — zapytała jakimś gorączkowym głosem.

— Żyje — odparłem i wprowadziłem ją do sali.

— Przytomny? można z nim mówić?

— Jakto, paniby chciała?...

— Nie! nie! ja wiem, że to niemożebne, i mama sprzeciwiła się temu, ale pan... pan musi mu powiedzieć odemnie... a! — tu z głośnym płaczem twarz w dłonie ukryła.

— Co powiedzieć, co biedna Heluś?

Odjęła ręce i hamując łkanie:

— Powiedzieć, ażeby nie umierał z żalem do mnie a może... z klątwą na ustach...

— Z klątwą, on? Uczucie, dla którego człowiek wyrzeka się życia, o, panno Helo, takie uczucie przeklinać nie zdolne!

— A więc niech żalu nie żywi, że go zabiłam. Niech mu pan powie, że go kocham, kocham do szaleństwa, lecz nie mniej szanując zarazem, musiałam tę miłość zdławić w mojem sercu, bom nie ja temu winna, o nie! ale jakieś fatum sprawiło, że nie czułam się godną dzielić z nim życia.

— Co to znaczy, panno Helo? — zawołałem zdumiony.

— Dotychczas to było moją tajemnicą, którą od dziś jednak powierzam panu, ażebyś jemu powtórzył. Zanim ją weźmie z sobą do grobu, nie wątpię, że mnie zrozumie i żalu zaniecha.

Po chwili mówiła wzruszona:

— Przed dwoma laty, a więc dzieckiem prawie, padłam ofiarą złego człowieka... Bawiłyśmy wówczas z mamą w pewnem letnisku, jak dziś tu, w gronie bliższych znajomych. Poznał się tam z nami wcale nie sympatyczny, chociaż przyzwoitych form, niezbyt młody człowiek, mieniący się doktorem filozofii, który, na moje nieszczęście, interesował się hypnotyzmem. Spostrzegłam wkrótce, że wpadłam mu w oko, bo nadskakiwał mi bezustannie i gonił za mojem towarzystwem, wobec czego jednak zachowywałam się z nim tem obojętniej, że mnie jakiś instynkt zrażał do tej kreatury. Zajmowały mnie tylko jego niby wykłady o hypnotyzmie i sugestyi, co widząc pan doktor, jak przypuszczam z planem z góry obmyślonym, powiedział mi kiedyś, że posiadam wszelkie warunki idealnego medium. I to mnie zgubiło! Bo on dobrze obliczył, zapewne praktyk w tych rzeczach, że taki awans na medium w rodzaju głośnej Eusapii, zawróci głowę głupiej dziewczynie... Jak na złość, zostawiano mi zbyt wiele swobody. I stało się... w samem przededniu jego wyjazdu... O panie!...— Tu Hela umilkła, zakrywając oczy.

— Co się stało? — zapytałem.

Ale ona nie spieszyła się widocznie z epilogiem, milcząc długą chwilę. Aż ruchem nerwowym odkrywszy twarz:

— Czyż potrzebuję panu mówić, jaką hipnotyzm zozporządza mocą? Mamże uplastyczniać to, czego samo wspomnienie pragnęłabym raz na zawsze wydrzeć z mej duszy? Przypomnę panu tylko *„L'évasion de la mort"* Pergaud'a, którego czytaliśmy niedawno, i ów obrazek sugestyi:

„Wąż na bagnisku utkwił w żabie wzrok przenikliwy... ją dziwna niemoc przykuwa do miejsca, a on czatuje uparcie, pewny zdobyczy, której już nie puści... Oderwana od swego otoczenia, czuje się żaba jak przyrosła do nieprzepartej woli wężowej, co ją ku niemu popycha niby fatalizm instynktu, i panując wszechwładnie nad każdym muskułem i nerwem, przygotowuje jej istotę do zguby nieuniknionej..."

— Pyta pan, co się wtedy stało? Ów wąż na baguisku, to ten hipnotyzer, który wprowadziwszy swoje medium w stan nieświadomości, dopuścił się na niem tem ohydniejszej, że bezkarnej zbrodni...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nistracyjnych, inspektorów krajowych i innych urzędników, Radzie szkolnej przydzielonych. Ekscelencyo, przed Radą szkolną krajową powstały wskutek wojny zadania wielkie, których spełnienie nasuwa niezwykłe trudności. Wielu nauczycieli zginęło na polu walki, wielu służy w wojsku, wiele rannych nie może spełniać swych zawodowych obowiązków. Ci nauczyciele i nauczycielki, którzy przy szkołach pozostali, popadli w smutne położenie materyalne, walcząc wprost z nędzą. Liczne budynki szkolne w naszym kraju zburzone lub spalone, inne zajęte na cele wojskowe, we wszystkich prawie poniszczone w części, lub całości wewnętrzne urządzenia. Te bolesne a liczne straty trzeba nam usunąć, szkody wynagrodzić, nędzę łagodzić, a nadto musimy pamiętać pomimo bardzo zredukowanego składu i o wprowadzeniu w szkolnictwie szeregu reform pedagogicznych i dydaktycznych, które wobec zmienionych warunków ekonomicznych w naszym kraju, stają się z każdym dniem pilniejszemi. Do spełnienia tych trudnych zadań, trzeba nam przedewszystkiem gorącego poparcia Waszej Ekscelencyi. O nie gorąco prosimy."

W odpowiedzi na to przemówienie JE. P. Namiestnik podniósł, że sprawy szkolnictwa, a w szczególności wychowanie młodzieży, na którem również w dotkliwy sposób odbiły się skutki wojny, leży mu gorąco na sercu i usilnem staraniem jego będzie skutki te łagodzić. Rada szkolna krajowa może być pewna serdecznego poparcia ze strony P. Namiestnika w spełnianiu swych, tak doniosłych w obecnych czasach zadań.

Następnie przedstawili się JE. P. Namiestnikowi: urzędnicy krajowej Dyrekcyi skarbu z Wiceprezydentem Bugno na czele, Prokurator skarbu dr. Engel z radcą Dworu Niewiadomskim, urzędnicy Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych z dyrektorem radcą Dworu Małaczyńskim na czele, pułkownik żandarmeryi Lang z korpusem oficerskim krajowej komendy żandarmeryi nr. 5, generał-major Lunde i starszy intendent I. klasy Jaroszyński, komendant placu pułkownik Troedl, burmistrz miasta Białej Schmeja ze swym zastępcą Ocbsnerem i członkami Rady miejskiej, ks. proboszcz Rychlik, urzędnicy starostwa bialskiego, których przedstawił kierownik starostwa radca Namiestnictwa Biesiadecki. Wreszcie szef biura prezydyalnego Namiestnictwa radca Dworu hr. Wodzicki przedstawił P. Namiestnikowi urzędników Prezydyum Namiestnictwa.

Po tych przedstawieniach JE. P. Namiestnik złożył wizytę JE. P. Marszałkowi kraju, z którym omawiał sprawy krajowe, poczem powrócił do biura, gdzie po obiedzie przyjmował szefów oddziałów Namiestnictwa, przyjmował od nich referaty, a o godz. 6 odjechał z Białej do Krakowa.

Kraków, 12 marca.

(Telefonem od naszego korespondenta).

JE. P. Namiestnik generał kawaleryi Karol hr. Huyn przybył do Krakowa wczoraj o godzinie 10·45 wieczorem. Na dworcu kolejowym powitali JE. P. Namiestnika delegat Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Fedorowicz, kierownik dyrekcyi policyi dr. Broszkiewicz i pułkownik hr. Lamezan-Salins, oraz komendant dworca kolejowego. P. Namiestnik odjechał z dworca do Grandhotelu, gdzie zamieszkał.

Dziś, w poniedziałek, od godziny 10 przed południem udzielał JE. P. Namiestnik w gmachu Namiestnictwa (Centrala dla odbudowy Galicyi) posłuchań. Między innymi jawili się: komendant twierdzy Oskar Guseck-Glankirchen z szefem sztabu generalnego pułkownikiem Ludwikiem Grimmem, pułkownik sztabu generalnego hr. Robert Lamezan-Salins z oficerami Centrali dla odbudowy Galicyi, Wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław Grodzicki z urzędnikami Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, radca Dworu Stanisław Zimny z urzędnikami III. sekcyi Namiestnictwa, profesor Uniwersytetu dr. Julian Nowak z urzędnikami Urzędu wyżywienia, referent krajowej Komisyi opieki nad powracającymi inwalidami radca Dworu Gustaw Brückner, kierownik starostwa w Krakowie, delegat Namiestnika Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Adam Fedorowicz, Zastępca Marszałka kraj. w Wydziale kraj., radca Dworu dr. Tadeusz Pilat z członkiem Wydziału kraj. Mieczysławem Onyszkiewiczem, w zastępstwie chorego prezydenta m. Krakowa dr. Lea wiceprezydent miasta Jan Kanty Federowicz z wiceprezydentami radcą Dworu Józefem Sarem i Karolem Rollé, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego radca Dworu dr. Władysław Szajnocha, imieniem Wydziału powiatowego w Krakowie prezes dr. Stefan Skrzyński ze swym zastępcą dr. Witoldem Milewskim i członkiem Wydziału Władysławem hr. Mycielskim, imieniem krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej wiceprezydent Tadeusz Epstein i Bernard Wachtel, prezydent krakowskiej izraelickiej gminy wyznaniowej dr. Samuel Tilles i dr. Rafał Landau, dyrektor Banku krajowego dr. Jan Kanty Steczkowski, naczelnik filii krakowskiej Banku krajowego Jan Armółowicz, nad prokurator Państwa Kazimierz Czyszczan, Prezydent sądu krajowego w Krakowie Mieczysław Turowicz, kierownik Ekspozytury pro kuratoryi skarbu radca Dworu dr. Juwenal Rozwadowski, dyrektor kolei państwowych w Krakowie radca Dworu Włodzimierz Zborowski, starosta górniczy dla Galicyi radca Dworu Antoni Geržabek, kierownik inspektoratu pocztowego w Krakowie radca Dworu Leon bar. Dormus, naczelnik Administracyi podatków w Krakowie starszy radca skarbowy Józef Kurek, imieniem Ekspozytury Dyrekcyi dla budowy dróg wodnych starszy radca budownictwa Jan Czerwiński i starszy radca skarbowy dr. Maciej Mączyński, kierownik inspektoratu ruchu kolei Północnej starszy inspektor Potuczek, dyrektor fabryki tytoniu w Krakowie dr. Karol Seeliger, kierownik dyrekcyi policyi w Krakowie radca policyi dr. Józef Broszkiewicz, inspektor przemysłowy Ludwik Smyczyński, dyrektorowie wojennej Centrali handlowej dr. Tadeusz Bednarski i Ignacy Zakrzewski, kierownik starostwa w Podgórzu starszy komisarz powiatowy Stefan Grotowski, generał-major Aleksander Trzaskowski, porucznik Stanisław hr. Siemieński, imieniem komendy wojskowej w Krakowie JE. generał-porucznik Brandner, podpułkownik Kolbenheyer, rotmistrz bar. Born, oraz cywilny komisarz twierdzy starszy komisarz powiatowy Lucyan Prek.

Sytuacya wojenna.

Na froncie zachodnim, wśród gwałtownych walk dnia 10 b. m., nie pokazali się Anglicy zlecając obronę Francuzom i kierowanym przez nich oddziałom rossyjskim, które raz przecie stanęły do boju na zachodzie. Usunięcie się Anglików wytłumaczyć sobie można częściowo — tam mianowicie, gdzie stoją naprzeciw Niemców, zwłaszcza w Artois — potrzebą wypoczynku po ciężkich dniach walki. W innych znowu miejscach,— nad potokiem Ancre, gdzie Niemcy zgodnie ze swym planem opuścili trzymane dotąd linie, Anglicy nie mogli wystąpić do walki, nie nawiązali bowiem jeszcze styczności z przeciwnikiem.

Jak z doniesień Biura Wolffa wynika, opuszczenie stanowisk przez Niemców było dla Anglików niespodzianką i wywołało wśród nich zamęt. Dla wyjaśnienia zaznaczmy iż w następstwie niemieckiego marszu wstecznego wywiązały się stosunki osobliwe, stan jakiś pośredni między walką pozycyjną a ruchową. Dalszym skutkiem niemieckiego manewru jest rozerwanie po stronie angielskiej jednolitej linii rowów strzeleckich. Przyzwyczajeni do najprostszej formy walki w okopach, żołnierze angielscy nie umieją sobie dać rady z nowem urządzeniem, czują się niepewni siebie i łatwo wpadają w ręce przeciwnika. Jako ważny szczegół zaznaczyć także wypada brak połączenia z etapami w głębi, niemniej też zaniechaną z konieczności kooperacyę artyleryi.

Wynika z tego wszystkiego, że niespodzianka, jaką zgotowali Niemcy, opuszczając dobrowolnie swe stanowiska po obu stronach potoku Ancre, popsuła na czas pewien szyki Anglikom, a tem samem i Francuzom, jako ich współkombatantom. U Anglików pokazało się przy tem, że wyćwiczeni jednostronnie, w samej tylko walce pozycyjnej, mniej nadają się do walki, wymagającej energicznego ruchu. Jeśli więc słyszy się, że Anglicy dążą właśnie do przeobrażenia walki pozycyjnej w ruchową, to dla Niemców nie bardziej nie mogłoby być pożądane, jak ziszczenie się zamiarów angielskich. Przedłużywszy front swój, dzierżą obecnie Anglicy w swych rękach około 150 klm. frontu, ale jeszcze nie rozgospodarowali się dobrze na tej przestrzeni i czasu trzeba będzie nieco, zanim silną staną tam stopą.

Jak już wspomniano, w dniach ostatnich czynni byli na froncie zachodnim przedewszystkiem Francuzi. Na południe od Avre napadli na niemieckie stanowiska pod Laucourt i Crapeausmesnil (obie miejscowości leżą na południe od Roye). Zamiarom nie dopisał skutek. Na południe od Ripont wywiązały się zmienne w wyniku walki o fermę Champagne. W położeniu nie dokonały one żadnej zmiany.

Mniej więcej przed rokiem słyszano, jakby to był tryumf niezrównany, o wylądowaniu 10.000 żołnierza rossyjskiego w Marsylii. Niebawem jednak słych o tej ekspedycyi zaginął zupełnie. Dopiero teraz rossyjskie oddziały wyskoczyły, jak z pod ziemi, w bitwie pod Prosnes (o 20 klm. na południe od Reims). Puściły się w bój pod wodzą francuskich oficerów i — zostały odparte. Kwestya teraz, czy to są ci sami Rossyanie z przed roku, czy też nowa ekspedycya? Tak, czy owak nie zdołali oni nic wskórać, a spodziewano się wielkiego efektu po tem wystąpieniu.

Walczono także pod Verdun. Na zachodnim brzegu Mozy pod Cheppy (na zachód od Avocourt) atak rozbił się, na wschodnim zaś brzegu oddziały niemieckie szturm urządziły na las Caurières, wtargnęły do okopów nieprzyjaciela i załogę, o ile nie poległa, zabrały do niewoli.

Na włoskiej widowni wojny zaznaczyła się akcya wojsk austro-węgierskich nowym sukcesem. Zaatakowały one mianowicie Cime di Bocche (na południe doliny Pellegrino), tunelami w śniegu wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich i powróciły ze sporą garstką jeńców.

O sukcesie wojsk sprzymierzonych w walkach o górę Magyaros na froncie mołdawskim doniesiono uzupełniająco, że wzięto tam do niewoli 13 oficerów i 900 żołnierzy, przyczem 17 karabinów maszynowych, 5 miotaczy min i wiele amunicyi jakoteż materyału wojennego wpadło w ręce zwycięzcy.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 10 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 10 marca:

(Wschodnia widownia wojny).

Podczas przedwczorajszego ataku na wzgórze Magyaros wzięto do niewoli 13 oficerów i 993 żołnierzy. Zdobycz wynosi 17 karabinów maszynowych, 5 miotaczy min i jeden miotacz granatów, nadto wiele amunicyi i uzbrojenia. Próby nieprzyjacielskie odzyskania straconego wzgórza nie udały się wobec naszego ognia zamykającego dostęp.

(Z włoskiego teatru wojny).

Działalność artyleryi i lotników była na ogół znowu bardziej ożywiona. Koło Gorycyi zniszczyła nasza artylerya strzałami samolot typu Caproniego, który opuścił się na ziemię koło Sanct Andrae. Na Cima di Bocche (na południe od doliny San Pelegrino) oddziały pułku piechoty nr. 74 wtargnęły przez tunele w śniegu do stanowisk nieprzyjacielskich i wzięły do niewoli oficera i 30 żołnierzy.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Na południowy wschód od Berat utarczki. Zresztą nie było zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

---

56)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Nigdy Herbert nie zwierzył się nikomu ze swojemi ciężkiemi myślami; jakże się więc stać mogło, że ktoś inny, z wyjątkiem doktora, był powiadomiony i miał dowody?...

Długo bardzo Herbert namyślał się, zanim dopuścił, aby w tę sprawę wmieszać nazwisko swojej żony.

Długo walczył!

Długo nie chciał wierzyć!...

Co do zawiązku intrygi, — co do względów starca dla Ireny — Herbert de Rochefleur nie śmiał nawet nad tem się zastanawiać, tak śmiesznem i sromotnem mu się to wydawało, lecz spisek tak zręcznie był skombinowany, wszystkie nici zdawały się z taką dokładnością wysnuwać z głównego założenia, że nieszczęsny zaczynał, nie wierząc jesze, starać się przypomnieć sobie... uwydatnić kilka faktów, któreby oświetliły tę sytuacyę.

Była to straszna walka.

— Nie, to niepodobna — mówił sobie — jestem igraszką ohydnego spisku... Jakiś łotr porywa się na moje szczęście! Moja żona, Irena, którą ubóstwiam, którą kocham, jak w pierwszych dniach naszego związku, byłaby trucicielką, morderczynią mego ojca? To niemożliwe!... Że też znajdują się takie nikczemne istoty, które wymyślają podobne okropności!

Ostre rysy hrabiego de Rochefleur przybierały twardy wyraz. Nerwowe jego oblicze wyrażało dumę, zaciskał pięści, szepcąc:

— Igraszkę sobie robić z Herberta de Rochefleur!

Chodził tam i napowrót po olbrzymiej sali i oczy jego padły na list, którego nie wypuścił z ręki; widział tam spis osób, które wtedy znajdowały się w Machecoul.

Jakież to były osoby?

Jego matka? jego zacna matka?

Cóż znowu!

Nie wspomni jej nawet o tej ohydzie; nie miałby odwagi zatruć jej ostatnich dni życia podobną torturą.

Przy matce znajdowała się także Zuzanna. Czy jej ma powiedzieć?...

Myśląc o młodej dziewczynie, ból go przejął.

Na kilka dni przed jego ślubem Zuzanna mu powiedziała w jednej alei parku:

„Jesteś tak szczęśliwy, że zawsze będzie dość wcześnie zaczęć nowe życie".

— Co?... co znaczyły te słowa?...

Jeżeli nie miały dla niego żadnego znaczenia wtedy, gdy były wypowiedziane, czy dziś ma się domyślać czegoś okropnego?

Niepodobna!...

Prosty zbieg okoliczności.

Jego wyobraźnia tylko widziała to, co istnieć nie mogło.

Zuzanna nic nie wiedziała. Gdyby było inaczej, byłaby go przestrzegła.

Czy pokazać jej to pismo?...

Pozwolić jej przypuszczać, że jego żona byłaby zdolna do tak ohydnego czynu?

Nigdy, nie, nigdy siostra się nie dowie o udręczeniach brata?

A zatem, komu powiedzieć? kogo pytać?

Służbę?

Troje z tych, którzy wtedy byli w Machecoul, znajdowało się jeszcze w zamku; trudności z tej strony nie było żadnej.

Wybada ich więc, skoro uspokoiwszy się, będzie zdolny dotknąć tej sprawy, nie wymawiając żadnych nazwisk i nie narażając się na podejrzenia.

Badać?

Czyż nie przysiągł doktorowi Lautard, że będzie milczał.

Obrócił tę kwestyę inaczej:

Przyrzekł, że nie będzie szukał winowajcy, ale nie obiecywał, że nie będzie mówił z własną służbą o śmierci ojca.

Spędził noc bardzo niespokojną i zaraz nazajutrz rozpoczął rodzaj zręcznego badania w rozmowie; starzy słudzy nie podejrzanego domyślać się nie mogli.

Nie przyniosło to jednak żadnych skutków.

Wieczorem, w pokoiku swoim, na poddaszu, stary jego sługa, przypomniał sobie wprawdzie, że ktoś w dniu śmierci starego pana, rzucił wyraz: „Otrucie", lecz było to wypowiedziane bez żadnych zamiarów i sługa nie uznał za potrzebne panu wtedy o tem donieść.

Rzeczywiście, pod wrażeniem tej śmierci, jedna ze służących miała się wyrazić:

„Takie to było nagłe, że taką śmierć zdarza się chyba tylko w razie apopleksyi, anewryzmu, albo otrucia". To właśnie zdanie usłyszała Irena, a potem, jak widzieliśmy, powtórzyła je Herbertowi.

Odpowiedzi zamkowej służby nie wystarczyły Herbertowi. Pragnął mieć jeszcze relacye od nieobecnych.

Co z nimi się działo?

Dowiedział się, że jedna z tych służących, jako gospodyni folwarku, znajdowała się o pięć kilometrów od Machecoul.

Herbert nie miał spokoju, dopóki tam nie pojechał.

Pod pretekstem konnej przejażdżki, przybył nazajutrz do Fontlate, ku wielkiemu zdumieniu Wiktoryi, która oczom własnym wierzyć nie chciała. Tyle zaszczytu ze strony pana hrabiego!...

Rozmowa się zawiązała: Wiktorya oprowadziła gościa po całym folwarku, pokazała mu stajnie, oborę, uszczęśliwiona, że pan Herbert o niej nie zapomniał! uszczęśliwiona także, iż mogła zasięgnąć jego zdania co do hodowli bydła, z którego była dumna.

Herbert chwalił, mówił o żniwach, które zapowiadały się wspaniale, a nareszcie skierował rozmowę na przeszłość.

Opuszczając Fontlate, nie wynosił ztamtąd żadnego wyjaśnienia, ani słowa o otruciu!

Pozostawało jeszcze wyszukać Sydonię.

Ponieważ hrabia de Rochefleur nie chciał długo pozostawać zdala od Touilles, a nikt w Marcenat nie mógł go objaśnić, gdzie się ta dziewczyna podziewa, odniósł się do agencyi.

W trzy dni później dowiedział się, że Sydonia Magloire była kucharką w Brives, w Corrèze.

La Corrèze znajduje się niedaleko Cantal.

Herbert udał się w drogę, powtarzając sobie:

— Nic dowiedzieć się nie mogę! Chociażby list anonimowy zawierał potwarz od początku do końca, otrucie jednak było prawdą... Trucizna istniała... Doktor Lautard zapewnił mnie o tem, a Lautard nie kłamał wobec zwłok mego ojca!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Berlin, 10 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 10 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było ważniejszych czynności bojowych. Liczba jeńców, wziętych do niewoli przy zdobyciu Magyaros podwyższyła się na 13 oficerów i 993 żołnierzy, zdobycz na 17 karabinów maszynowych, 5 miotaczy min.

Front macedoński: Nie wydarzyło się nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na południe od Avre zaatakowali Francuzi części naszych rowów koło Laucoûrt i na południe oo Crapeau Mesnil. Odrzucono ich po walce z blizka. 12 jeńców pozostało w naszych rękach. Na wschód od Reims nasze wojsko atakujące przywiodło z linii nieprzyjacielskiej 14 jeńców. W zachodniej Szampanii po obu stronach Prosnes ruszyli na nasze stanowiska Rossyanie, prowadzeni przez francuskich oficerów. Oddziały, które się wdarły na poszczególnych miejscach, wyrzucono prrciwnatarciem.

Na południe od Ripont, na zachód od fermy Champagne, która kilka razy przechodziła z ręki do ręki, wywiązały się nowe walki, które nie sprowadziły żadnej istotnej zmiany w położeniu. Wzięliśmy tam do niewoli 55 żołnierzy.

Na zachodnim brzegu Mozy było bezskuteczne natarcie francuskie koło lasu w Cheppy. Na wschód od Mozy wdarły się nasze podjazdy do lasu Caurières i przywiodły ztamtąd 6 oficerów, 200 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Reszta załogi francuskich rowów uniknęła wzięcia do niewoli uciekłszy pospiesznie. Także koło Flirey między Mozą a Mozelę powiodło się według zamiaru przedsięwzięcie podjazdów. Wzięto przytem 15 jeńców. Nasi lotnicy zestrzelili 6 francuskich samolotów i dwa balony na uwięzi. Ogniem z dział obronnych strącono jeden samolot nieprzyjacielski. Porucznik bar. Richthofen zwyciężył dwudziesty piąty raz w walce napowietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 11 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 11 marca:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie zaszło nic szczególnego.

(Z włoskiego teatru wojny).

Znaczniejsza czynność artyleryi i lotników trwała także i wczoraj, zwłaszcza w poszczególnych odcinkach frontu w Pobrzeżu. Nocy ubiegłej lotnicy włoscy obrzucili bombami miasta: Tryest, Muggię, Isolę i Pirano.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen. por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 11 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 11 marca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

W odcinkach ograniczonych, chwilami odnawiała się czynność bojowa.

Na froncie macedońskim nie było zmiany.

(Z zachodniego teatru wojny).

W terenie przed naszemi stanowiskami na nowym froncie nad potokiem Ancre wczoraj wywiązała się znaczniejsza walka działowa, a koło Irbes potyczki piechoty, po których oddziały tylnych straży w myśl rozkazu ustąpiły na główne stanowiska.

Między rzekami Avre a Oise natarcia francuskie, wykonane po gwałtownym ogniu, były bezskuteczne.

W Szampanii Francuzi wieczorem wznowili swe ataki na nasze stanowiska na południowym stoku wzgórza 185 i po obu stronach Champagne ferme. Mimo wprowadzenia w bój przez nieprzyjaciela sił znacznych i wielkiej ilości amunicyi, ataki krwawo odparto.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

C. i k. szef generalnego sztabu w niemieckiej wielkiej kwaterze.

C. i k. szef sztabu generalnego gen. piechoty Arz v. Straussenberg przybył wczoraj do niemieckiej kwatery głównej celem narady nad operacyami.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 11 b. m. wieczorem: Nad potokiem Ancre, między Avre i Oise w Szampanii i po obu stronach Mozy czynność ogniowa była znaczna. Ze wschodu nie zgłoszono nic szczególnego.

Komunikaty bułgarskie.

Bułgarski sztab generalny donosi 10 b. m.:

Front macedoński: Słaba czynność artyleryi na całym froncie. W okolicy Bitolii, w Moglenie ogień karabinów, min i karabinów maszynowych. W nizinie Serres potyczki patroli. Kompania angielska, uzbrojona w karabiny maszynowe, próbowała po przygotowaniu działowem posunąć się ku Cziflik-Tewfik, na południe od Serres, ale ogniem ją spędzono.

Front rumuński: Między Gałaczem a Suliną obopólna czynność lotników. Samolot nieprzyjacielski strącono ogniem działowym.

Komunikat turecki.

Dnia 10 b. m.: Front nad Tygrysem: Od wczoraj czynność bojowa po obu stronach Tygrysu przybrała gwałtowny charakter. Atak wykonany przez 5 batalionów nieprzyjacielskich na tureckie stanowiska na południowym brzegu Tygrysu odparto ogniem tureckim, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Nieprzyjaciel, zmuszony do odwrotu, po części pozostał w oddaleniu jakich 800 m. od tureckich stanowisk.

Front kaukaski: Po obu stronach patrole wywiadowcze rozwijały żywą działalność.

Ciekawy list.

Bukarester Tagblatt ogłasza list byłego rumuńskiego posła w Berlinie Baldimana do prezydenta ministrów rumuńskich Bratianu datowany z Charlottenburga z dnia 6 grudnia 1916. W liście tym zapytuje Baldiman Bratianu, jak może objąć wobec narodu odpowiedzialność za wynik. Dziś jest już jasnem, że wszelkie obliczenia i przesłanki, na których epierała się polityka wojenna, były fałszywe. Najelementarniejszem przykazaniem ostrożności było przekonać się, czy Rossyanie mają rzeczywiście w pogotowiu wielką armię do użycia jej w Dobrudży. Nikt w kraju nie mógł w to wierzyć, że armia Sarraila potrafi wzruszyć stanowisko mocarstw centralnych na Bałkanie. Mimo tego, Bratianu w planach swoich liczył na ofenzywę tej armii. Bratianu dał się przekonać, że Bułgarya porzuci swoich sprzymierzeńców. Oprócz tego liczył Bratianu na akcyę Rossyan w okolicy Kowla i Lwowa, mimo, że wiadomości z najlepszych źródeł mówiły coś przeciwnego. Baldiman oświadcza, że każdego czasu może dowieść na podstawie aktów i dokumentów, iż Bratianu łudził opinię publiczną w Rumunii.

Car w kwaterze głównej.

Car Mikołaj przybył 8 b. m. do cesarskiej kwatery głównej i wyraził radość szefowi sztabu Aleksiejewowi, że po ciężkiej chorobie wyzdrowiał i znowu oddaje się swej działalności.

Powrót delegatów z Petersburga.

Dzienniki włoskie donoszą: Z opowiadań delegatów, którzy powrócili z Petersburga wynika, że odbyli oni podróż powrotną z Petersburga w specyalnym pociągu ukończonej już kolei murmańskiej, a następnie na uzbrojonym angielskim krążowniku pomocniczym przez północne morze Lodowate do Szkocyi. Wobec niebezpieczeństwa łodzi podwodnych podróż tę odbyto z największą ostrożnością. Kilka angielskich okrętów wojennych towarzyszyło krążownikowi pomocniczemu. Podróż z Petersburga do Turynu trwała 15 dni.

Urzędowe zaprzeczenie bułgarskie.

Bułg. Ag. tel. upoważniona jest do formalnego zaprzeczenia pogłoskom rozpowszechnianym przez prasę zagraniczną, jakoby rząd bułgarski wystosował do Stanów Zjednoczonych notę, której następstwem nieuniknionem byłoby zerwanie stosunków między Ameryką a Bułgaryą. W ostatnich dniach ani przedstawicielowi Ameryki w Sofii, ani departamentowi państwowemu w Waszyngtonie nie doręczono noty. Jest absolutnie nieprawdą, aby polecono posłowi bułgarskiemu w Waszyngtonie zażądać paszportów.

Ameryka przed decyzyą

Associated Press donosi z Waszyngtonu: Urzędowo ogłoszono tu, że odpowiedź Austro-Węgier na żądanie Ameryki, aby jaśniej ustaliły swe stanowisko w sprawie łodzi podwodnych, pozostawia drogę otwartą do dalszych rokowań. Odracza ona na jakiś czas zerwanie, które uważają za nieunikniowne od chwili zerwania stosunków z Niemcami. Chociaż długie owo oświadczenie na ogół utrzymuje w mocy walkę bez ograniczeń rozpoczętą przez Niemcy i broni jej, to jednak trzymane jest w wyrazach przyjaznych. Na notę dana będzie odpowiedź. Jeżeli czyn jawny nie sprowadzi nagle zerwania, którego obie strony widocznie poważnie usiłują uniknąć, to Stany Zjednoczone prawdopodobnie nie będą skłonne do wymuszenia natychmiast rozstrzygnięcia. Całkowite określenie stanowiska urzędowego w sprawie deklaracyi Austro-Węgier nie będzie ogłoszone pierwej, zanim prezydent Wilson i sekretarz stanu Lansing nie przestudyują dokładnie tekstu urzędowego.

Wilson postanowił zwołać nadzwyczajną sesyę Kongresu na kwiecień. Nabrał on więc przekonania, że leży w jego mocy uzbroić okręty amerykańskie przeciw niemieckim łodziom podwodnym. Oczekują tego bezpośrednio.

Podług późniejszej depeszy, zostało postanowione zwołanie Kongresu na 16 kwietnia na nadzwyczajną sesyę. Nazwy okrętów, które mają być uzbrojone, nie będą ogłoszone. Rozkaz, aby zarządzenia prezydenta były bezwłocznie wykonane, będzie natychmiast przesłany departamentowi marynarki. Działa do uzbrojenia okrętów zebrane są w warsztatach marynarki na wybrzeżu atlantyckiem. Wszystko jest gotowe.

Według *Agencyi Radio,* wiadomość, że Wilson już zarządził uzbrojenie amerykańskich okrętów handlowych, ma być wiadomością urzędową. Rząd amerykański rozporządził, że uzbrojone okręty mają rozpocząć jazdę do wszystkich portów świata, nie zważając na niemiecki obszar zamknięty ani też na inne przeszkody handlu Stanów Zjednoczonych.

Podejrzana statystyka.

Biuro Wolffa donosi: Rząd angielski uważał za właściwe ogłaszać co tydzień wykazy, ażeby liczbę okrętów, zawijających do portów angielskich i odbijających z nich, przeciwstawić liczbie okrętów, zatopionych przez łodzie podwodne. Okazało się przytem, że liczba zawijających i odbijających w ciągu tygodnia okrętów idzie w tysiące. W pierwszym tygodniu marca dosięgła okrągłej cyfry 2500 okrętów, gdy tylko o drobnej liczbie okrętów zatopionych w jednym tygodniu, mianowicie 21, doniesiono. Wobec takiego stosunku należy w samej rzeczy zapytać: skoro ledwie 1% angielskiej żeglugi jest niszczony, jak rozumieć, że parlament angielski prawie codzień rozprawia o groźbie, jaką są łodzie podwodne, że ministrowie i posłowie coraz na nowo podkreślają, że sytuacya jest nader poważna, że wydaje się tyle zakazów dowozu, które ciężko dają się we znaki przemysłowi i handlowi Anglii, oraz wywozowi jej sojuszników do Anglii, oraz że wzywa się naród angielski do drakońskich ograniczeń. Owe publikacye rządu, zdaje się, głównie mają uspokoić opinię publiczną Anglii, a zwłaszcza także neutralnej zagranicy. W Anglii samej jednak te przedstawienia rzeczy już nie popłacają. Przedewszystkiem trzeba ciągle powtarzać, że nie chodzi o liczbę okrętów, lecz o pojemność, jaką zabiera się angielskiej flocie handlowej. W styczniu 1917 r. okręty okrągło 3·5 mil. tonn pojemności zawinęły do portów angielskich. Jeżeli liczyć przeciętnie po 3000 tonn na okręt, to wypada na miesiąc 1100 okrętów zawijających, wobec okrągło 2500 okrętów w jednym tygodniu według doniesienia urzędowego. Dziś już można poznać, że w lutym zatopiona pojemność przedstawiać będzie odsetkę żeglugi angielskiej, która może wystarczyć także wielkim wymaganiom wrogów. Doniesienia angielskie o zatopionej pojemności są fałszywe. Pozostają one w tyle ze rzeczywistym stanem rzeczy.

Następstwa zaostrzonej walki łodziami podwodnemi.

Niemieckie łodzie podwodne, które wróciły do portów macierzystych, zatopiły znowu parowce i żaglowce łącznej pojemności 42.177 tonn. Przywiozły one ponadto 1100 tonn brutto zabranej saletry.

Podług holenderskich zestawień urzędowych, zginęło w ciągu lutego przeszło 40 angielskich nadbrzeżnych statków strażniczych.

Biuro Wolffa donosi o zatopieniu parowca włoskiego pojemności 2576 tonn, 4 włoskich żaglowców i parowca włoskiego.

Petit Journal informuje z Cherbourga: W ostatnim czasie doniesiono kilkakrotnie o obecności niemieckich łodzi podwodnych koło francuskiego wybrzeża Kanału. Skutkiem tego zaostrzono bardzo strzeżenie wybrzeża.

Katastrofa węglowa we Włoszech.

Giornale d' Italia donosi, że przywóz węgla z Anglii do Włoch wynosił w r. 1916 tylko 5,710.002 tonn, a więc o 3,937.062 tonn mniej niż w r. 1913.

Z parlamentów.

Na posiedzeniu Izby bawarskiej prezydent ministrów Hartling wygłosił mowę, w której przedstawił ważne wydarzenia ostatniego czasu i poruszył sprawę zaostrzonej walki łodziami podwodnemi. Powiedział on: Jest naszem słusznem prawem i naszym świętym obowiązkiem bronić się wszelkimi możliwymi środkami przeciw zamiarom nieprzyjaciela zniszczenia nas. O jakiemś ograniczeniu, którego się obawiano, niema mowy. Zaostrzona walka łodziami podwodnemi musi być prowadzona do końca w sposób, w jaki ją zaczęto i nie trzeba o tem dopiero zapewniać, że doprowadzi ona do spodziewanego celu.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Izby tureckiej, podczas obrad nad budżetem ministerstwa wojny, wicegeneralissimus Enver basza złożył oświadczenia w sprawie ogólnego stanu rzeczy. Rzekł między innemi: Sprzymierzeńcy spokojnie oczekują ofenzywy, którą, być może, nieprzyjaciele planują na przyszłą wiosnę na którymkolwiekbądź froncie. Izba wybaczy, że w sprawie akcyi, którą także mocarstwa centralne planują, zachowam milczenie. Obrona cieśnin i wybrzeża jest bardziej zapewniona, niż kiedykolwiek, zwłaszcza w chwili zaostrzenia wojny łodziami podwodnemi. Na froncie synajskim stan rzeczy prawie niezmieniony. Na froncie w Mezopotamii w toku zarządzeń wojskowych cofnęliśmy się na północ od Tygrysu; na froncie perskim z powodu tych samych względów cofnęliśmy się ku Kermanszah. Stan nasz na froncie kaukaskim nie zmienił się. Wicegeneralissimus zakończył słowami: Pełni ufności w przyszłość z łaską Bożą osiągniemy zwycięstwo końcowe.

Po *exposé* ministra wojny Izba przyjęła kredyt dodatkowy 15 mil. funtów do budżetu ministerstwa wojny.

*

Izba francuska odrzuciła 256 głosami przeciw 178 porządek dzienny pos. Davisa, któremu się rząd sprzeciwił. Przeciwnicy gabinetu postanowili wstrzymać się od głosowania nad porządkiem dziennym, który miał wyrazić rządowi zaufanie. Z powodu wstrzymania się od głosowania i z powodu nieobecności około 100 posłów, była Izba podczas pierwszego głosowania niezdolną do powzięcia uchwał. Podczas drugiego głosowania nad sprawą zaufania przybyła do Izby pewna liczba posłów, którzy nie byli obecni podczas pierwszego głosowania. Przyłączyli się oni do owych 256 posłów, którzy głosowali przeciw porządkowi dziennemu Davisa i wzmogli większość rządową do 296 głosów. Ponieważ przeciwnicy z wyjątkiem jednego posła i nadal wstrzymali się od głosowania, otrzymał rząd więcej niż połowę głosów Izby, która obecnie liczy około 562 członków.

Z doniesień paryskich okazuje się, że onegdajsze posiedzenie Izby francuskiej było nadzwyczaj burzliwe. Szczególną sensacyę budziły wywody prezesa komisyi budżetowej Klotza, który odczytał tekst, jaki wystosował do Brianda d. 30 marca 1916, aby wobec walki łodziami podwodnemi wskazać pilną potrzebę zarządzeń przeciwnych. Rząd jednak na to odpowiedział tylko opornie i niezupełnie i dopiero w lutym 1917 dał komisyi budżetowej kilka dokładniejszych wyjaśnień. Tej polityki rządu nie można pochwalać.

Wielkie rozdrażnienie Izby powiększyło się jeszcze, gdy prezydent ministrów Briand na początku swej mowy zaznaczył, że cała debata przybrała charakter wyłącznie polityczny. Łatwo czytać listy, skierowane przeciw rządowi, walczącemu codzień z największemi trudnościami. Łatwo tem przygotować grunt pod inne roztrząsania, łatwo co do wszystkich spraw wypracować obszerne oskarżenia rządu.

Gdy premier postawił kwestyę zaufania, w głosowaniu 256 głosów padło za zaufaniem, 178 przeciw, 40 posłów wstrzymało się od głosowania. 73 posłów nie było na posiedzeniu, większość z pośród tych ostatnich w poprzednich głosowaniach stawała przeciw rządowi.

W drugiem głosowaniu, które zresztą wydało tylko 295 głosów za rządem, cała mniejszość, z bardzo małymi wyjątkami, wstrzymała się od głosowania. Warto zaznaczyć, że tym razem większość rządowa była

najmniejszą od utworzenia gabinetu Brianda w listopadzie 1915.

*

Dzienniki rossyjskie donoszą, że pierwsze posiedzenie nowej sesyi Dumy miało przebieg zupełnie inny, niż podała *Agencya Petersb.* Przemówienia posłów były nacechowane ogromnem wzburzeniem. Wszyscy mowcy przedstawiali opłakane położenie na polu żywnościowem i nieudolność rządu pod względem wyprowadzenia kraju z tego stanu rzeczy. Jednakże z kilkoma wyjątkami krytyka rządu trzymała się granic umiarkowania. Półurzędowy dziennik *Kołokoł* teraz trafia w sedno rzeczy, pisząc, że staranie o to, by zapobiedz rozwiązaniu Dumy, wycisnęło piętno na pierwszem posiedzeniu.

Po bezbarwnem przemówieniu patryotycznem prezydenta Rodzianki, zabrał głos minister rolnictwa Rittich. Przedstawił dokładnie smutny stan rynku żywnościowego. Pełnomocnicy rządu do zakupna zboża dla armii stanęli wobec trudności niepokonanych. Wprawdzie będzie można wystarać się o zboże, ale niema pewności, czy to uda się i potem. Lud wiejski ma dość pieniędzy i zatrzymuje zapasy. Winę w tem ponosi opozycyjne stanowisko pewnych warstw społecznych przeciw czynności ministerstwa rolnictwa. Zamiast robić propagandę wśród ludności włościańskiej za wydawaniem istniejących zapasów płodów rolniczych w interesie ogółu, podkopuje się w tej ludności zaufanie do rządu. Widzą panowie — zakończył minister — że wcale nie jestem usposobiony optymistycznie i boję się polityki, która sieje niezgodę. Z niecierpliwością czekam odpowiedzi Dumy.

Następnie październikowiec Szydłowskij odczytał deklaracyę bloku postępowego, w której powiedziano, że rząd teraźniejszy nie jest zdolny do zaskarbienia sobie zaufania kraju.

Przemawiał z kolei socyalista Czcheidze. Zwracał się on głównie przeciw polityce bloku postępowego. Wytykał, że blok ten uznał, iż propozycya pokojowa Niemiec nie jest warta, by się nią zajmowano. Dotychczas blok mimo swej konsekwentnej polityki wojennej nie zdołał przeprzeć zmiany systemu rządowego. Zmianę taką może spowodować tylko walka w łonie ludności. Mowca zakończył słowami: Rząd teraźniejszy pędzi w przepaść i was w nią wciągnie.

P. Puryszkiewicz rzekł między innemi: Stronnictwo przychylne Niemcom codziennie zyskuje na terenie w naszej ojczyźnie. Rząd jest zdemoralizowany i spycha Rossyę ku przepaści.

Przywódca postępowców Efreimow powiedział, że uwięzienie grupy robotniczej komitetu przemysłu wojennego było policzkiem wymierzonym całemu ludowi rossyjskiemu. Położenie kraju jest katastrofalne. Wśród ludu wzrasta coraz bardziej beznadziejność. Liczba tych, którzy z pominięciem Dumy szukają dróg do usunięcia systemu obecnego, z każdym dniem staje się większa.

*

Na posiedzeniu włoskiej Izby posłów poseł De Felice zabrawszy głos w sprawie protokołu z ostatniego posiedzenia poruszył sprawę szpiegostwa uprawianego we Włoszech. Podniósł on oskarżenie przeciw urzędnikom, pewnemu profesorowi Uniwersytetu i rozmaitym hotelarzom. Oświadczył on, że należy wystąpić z możliwą stanowczością przeciw szpiegostwu, przeciw ludziom, którzy przygnębiają ducha narodu i działają na korzyść nieprzyjaciół. Przemawiało następnie sześciu posłów z rozmaitych stronnictw, którzy dotykali też spraw polityki. Podnosili oni błędy ministerstwa w sprawie aprowizacyi. W szczególności podnosili oni, że przyszły zbiór żyta we Włoszech pokryje zaledwie połowę zapotrzebowania i, że na targu we Włoszech brak wielu koniecznych rzeczy. Pos. Dugoni wywodził, że jest to szaleństwem, jeżeli pewni posłowie mówią jeszcze o tem, że wojnę będzie się jeszcze prowadzić przez rok lub przez kilka lat, gdyż jest kwestyą czy będzie można przetrzymać do najbliższych żniw, całe gospodarstwo zaś Włoch doznało już takiego uszczerbku, że w przyszłym roku nie będzie już można na nie liczyć. W kilku prowincyach Włoch z powodu braku chleba i mąki oraz z powodu niedomagań rozdziału żywności zaszły poważne demonstracye kobiet. Smutnie to będzie wyglądało z końcem wojny, gdy ojczyzna swoim obrońcom da paszporty na wyjazd, aby sobie poszukali zagranicą pracy i chleba, którego nie będzie dla nich w ojczyźnie.

Minister marynarki Corsi mówił: Znamiennem dla obecnej fazy wojny jest to, że nieprzyjacielskie łodzie podwodne wytężają się blokować Anglię, Francyę i Rossyę. Powoduje to zagrożenie flot handlowych prawie całego świata. Powszechne zainteresowanie i zaniepokojenie we wszystkich krajach usprawiedliwione jest znacznemi szkodami, jakie już wynikły oraz wyniknąć mogą i oddziaływaniem ich na całokształt przebiegu wojny. Minister wylicza liczne zarządzenia, wydane celem ochrony włoskiej żeglugi na morzu. Najskuteczniejszem zarządzeniem jest uzbrojenie okrętów handlowych i udoskonalenie ich urządzeń do telegrafowania bez drutu. Nieprzyjacielskie łodzie podwodne nie zatopiły większej ilości uzbrojonych okrętów handlowych. Z uzbrojonych okrętów handlowych unika zatopienia 75 procent niebezpieczeństwa, z nieuzbrojonych zaledwie 24. Ogółem umieszczono na włoskich okrętach handlowych ponad 1000 dział. 60 procent włoskich okrętów handlowych jest uzbrojonych. Urządzono 100 stacyj radyotelegraficznych. Wkrótce będą miały wszystkie okręty handlowe armaty, artylerzystów i przyrządy do telegrafii iskrowej. Resztę zrobi dzielność włoskich marynarzy. System obronny ulepsza się z każdym dniem. Tymczasem musi ludność jak najbardziej oszczędzać i zachować karność, gdyż ruch okrętów musi być minimalny. Nawet, gdy ustanie dzieło zniszczenia łodzi podwodnych, pojemność flot soju zników i neutralnych nie wystarczy na zaspokojenie zwykłego zapotrzebowania.

Podsekretarz państwa Canepa zapewniał że Włochy przetrzymają do najbliższych żniw, jeżeli będzie się oszczędnie zużywać mąkę. We wszystkich prowincyach będzie surowo przeprowadzony system regulujący spożycie środków żywności i wprowadzone będą karty poboru. Jeżeli Włosi będą gotowi do ofiar, zwycięstwo jest pewne, inaczej czeka ich klęska.

Z Warszawy.

(Interesujący odczyt. — Prace Rady Stanu).

Biuro korespondencyjne donosi: Onegdaj profesor prawa z Berlina Kohler wygłosił odczyt o zakładaniu państw. Przysłuchiwało się wielu członków polskich kół towarzyskich. Interesujące wywody jego zmierzały do upomnienia wszystkich, którzy są powołani do uczestnictwa w pracy nad organizacyą państwowości polskiej, aby niezmordowanie, poważnie pracowali nad wielką sprawą w myśl zasady tworzenia wielkiego państwa: *Labor est fundamentum omnis reipublicae.*

Gen. gub. Beseler podziękował prelegentowi w imieniu zebranych, a nawiązując do jego słów końcowych, rzekł, że ogromne dzieło, jak to, które tutaj jest w toku, nie może być utworzone z dnia na dzień. Potrzeba tu roboty powolnej, rozważnej, przedewszystkiem zaś takiej, która polega na niezmordowanej nieustającej czynności, a musi też pogodzić się z tem, jeżeli trudności, które należy usunąć z drogi, nie chcą zniknąć za pierwszym zamachem, to potrzeba jeszcze cierpliwości i znojnej a usilnej pracy, aby celu dopiąć. W tych słowach Kohlera upatruje upomnienie skierowane do wszystkich, którzy teraz współdziałają w wielkiej tej sprawie, czy to jako ci, którzy wyswobodzili kraj z pod jarzma rossyjskiego, czy też ci, którzy teraz chwytają cel, dostępny teraz dla nich, do którego tęsknili przeszło lat sto.

Z końcem zeszłego miesiąca odbyło się pod przewodnictwem Marszałka koronnego, Niemojowskiego, pierwsze plenarne posiedzenie komisyi sejmowo-konstytucyjnej Rady Stanu, w którem wzięli udział z pośród członków Rady Stanu pp.: Bukowiecki, Dziewulski, Górski, Grendyszyński, Kunowski, Kaczorowski, Łempicki, Łuniewski, Maj, ks. Przeździecki i Studnicki; z członków komisyi z poza Rady Stanu pp.: Błyskosz, Buzek, Cybichowski, ks. Chełmicki, ks. Lubomirski, Maliniak, Nocznicki, Ochimowski, Parczewski, Siemieński i Zbrowski, oraz komisarze władz okupacyjnych. Posiedzenie otworzył Marszałek, witając przybyłych, oraz wskazując na niezmiernie doniosłe zadanie prac komisyi sejmowo-konstytucyjnej, która powinna opracować nietylko ustawy konstytucyjne Państwa Polskiego, ale także ustawę sejmową wraz z ordynacyą wyborczą. Zastępca przewodniczącego ks. oficyał Przeździecki skreślił przebieg prac przygotowawczych, poprzedzających pierwsze posiedzenie komisyi i przedstawił projekt regulaminu komisyi, który po ożywionej dyskusyi z niektóremi zmianami przyjęto.

W dalszym ciągu posiedzenia uskuteczniono wybory uzupełniające do prezydyum komisyi, które składa się z sześciu członków, mianowicie z Marszałka Koronnego przewodniczącego, z ks. Przeździeckiego, zastępcy, z dziekana prof. Buzka ze Lwowa, jako głównego referenta, z mecenasa Dziewulskiego jako sekretarza, z księcia Lubomirskiego i dziekana profesora Parczewskiego.

Na wniosek referenta głównego, prof. Buzka, uchwalono po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos członkowie komisyi Studnicki, Ochimowski, Parczewski, Cybichowski i ks. Lubomirski, powierzyć opracowanie projektu przyszłej konstytucyi dwom podkomisyom, z których pierwsza sejmowa ma opracować ustępy konstytucyi o składzie Sejmu, o czynnem i biernem prawie wyborczem, o prerogatywach poselskich, o naczelnych zadaniach regulaminu obrad Sejmu, podczas gdy druga konstytucyjna opracuje wszelkie inne działy konstytucyi, a więc prerogatywy monarsze, ustrój władzy wykonawczej i sądowej i t. d. Wypracowany przez podkomisyę sejmową projekt będzie przedłożony pod uchwały komisyi, a następnie Rady Stanu, gdy zaś w ten sposób zasady naczelne Sejmu i prawa wyborczego będą ustalone, opracuje następnie podkomisya sejmowa projekt ordynacyi wyborczej, projekt regulaminu obrad Sejmu i t. p. Członkom komisyi pozostawiono do wyboru zapisanie się do jednej z obu podkomisyj. Na tej podstawie w skład podkomisyi sejmowej wchodzą pp.: Diamand, Dziewulski, Górski, Kaczorowski, Kutrzeba, ks. Lubomirski, Łuniewski, Maj, Nocznicki, hr. Rostworowski i Siemieński; w skład zaś podkomisyi konstytucyjnej pp.: Chełmicki, Cybichowski, Grendyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, Parczewski, prof. hr. Rostworowski, Studnicki i Zborowski. Marszałek koronny Przeździecki i prof. Buzek są z urzędu członkami podkomisyi.

D. 28 z. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady departamentu spraw politycznych pod przewodnictwem dyrektora W. hr. Rostworowskiego. Do składu Rady należą członkowie Rady Stanu pp. St. Dziewulski, Kunowski, ks. Przeździecki, A. Śliwiński, Wł. Studnicki oraz ks. K. Sapieha, J. Targowski, prof. Br. Dembiński, prof. M. Mandelsman, prof. I. Siemieński, J. Kucharzewski, Sz. Rundstein, prof. W. Kamieniecki, M. Zbrowski i L. Abramowicz. Referenci z dyrektorem na czele przedstawili organizacyę i podział pracy w departamencie. Na pierwszy plan z pośród zadań, przekazanych departamentowi, wysunęły się aktualne zagadnienia polityczne (referaty: prawnopaństwowy, ekonomiczny, zagraniczny i historyczny). W związku z działem politycznym funkcyonuje Biuro prasowe. Jednocześnie podjął Departament pracę nad skupieniem a częściowo przygotowaniem dla przyszłych rokowań pokojowych materyałów do wszechstronnego oświetlenia kwestyi polskiej.

Adwokat przys. Litauer, członek prezydyum komisyi przy departamencie sprawiedliwości, zorganizował komitet, który zajmuje się opracowaniem polskiej procedury cywilnej. W skład komitetu wchodzą adw. przys.: Goldstein, Car, Kuratow, Kroński, Litauer, Lemieszewski, Maksymilian Poznański, Ponikowski, Szczepański i Szyfer. Członkowie komitetu obrali sobie poszczególne działy. Polska procedura cywilna ma być przygotowana w ciągu najbliższych kilku tygodni. Co do treści zaznaczyć należy, że między innymi procedura polska przewidywać będzie jako dowód, przysięgę stron.

KRONIKA.

Lwów, 12 marca 1917.

Kalendarz.

Wtorek (13 marca):

Rozyny i Fryderyka — Niecisława. — Wasyla ep.

Wschód słońca o godzinie 5·42 rano, zachód słońca o godzinie 5·25 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 2 C

— Prawo publiczności. P. Minister wyznań i oświaty rozszerzył nadane prawo publiczności I — VI klas miejskiego żeńskiego gimnazyum realnego im. królowej Jadwigi we Lwowie na przeciąg lat szkolnych 1916/17 i 1917/18 na siódmą, względnie ósmą klasę, oraz nadał temu zakładowi prawo odbywania w roku 1917/18 egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Jutro, we wtorek, I. wykład dr. med. Marcina Selzera: „Najnowsze poglądy na gruźlicę". Ul. Długosza 8. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 20 hal.

We środę, 14 b. m. II. wykład doc. dr. Juliusza Nowotnego: „Z historyi dziennikarstwa". Zakład geologiczny ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7. Wstęp 20 hal.

— Wykład prof. Uniw. lwowskiego dr. Jana Bołaz Antoniewicza: p. t. „Klasycy i romantycy wobec sztuki" odbędzie się w środę, 14 i w czwartek 15 b. m., w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda l. 5 o godzinie 7 wieczorem. Bilety zakupione z datą 9 marca są ważne na dzień 14 marca, a z datą 10 marca są ważne na dzień 15 marca. Sprzedaż biletów odbywa się w dalszym ciągu w Księgarni Polskiej przy ul. Akademickiej. Czysty dochód z wykładów przeznaczono na rzecz Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie.

— Cykl wykładów. Staraniem grona literatów urządzony zostanie na temat: „Z zagadnień literatury współczesnej" cykl wykładów: W seryi pierwszej mówić będą: Jan Szarota: „Marya Jehanne Walewska hr. Wielopolska; Józef Jedlicz: „Dramaty Leopolda Staffa, ze stanowiska idei i konstrucyi"; Ludwik Skoczylas: „Don Juanizm w powieści Stefana Żeromskiego"; Stanisław Serwin: „Amore sacro e profano". Z psychologii twórczości; Józef Fr. Gawlikowski: „Motyw miłości i śmierci u Stanisława Przybyszewskiego"; Kazimierz Jaworski: „Jan Kasprowicz"; Julian Saloni: „Miłość i kobieta w powieści Henryka Sienkiewicza"; dr. Juliusz Balicki: „Polska liryka miłosna".

W seryi odczytów odbędą się dwa wieczory recytacyjne: Józef Chmieliński: „Mistyczna liryka Juliusza Słowackiego" i Marya Dewiczowa: „Współczesna liryka kobieca polska".

Wykłady odbywać się będą w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda. Terminy poszczególnych wykładów podadzą afisze.

— Uwolnienia od służby wojskowej w celach gospodarczych. Z Wiednia donoszą: Zarządzone generalnie do 31 marca 1917 dalsze zwolnienia, jakoteż zarządzone od dnia 6 grudnia 1916 przez Ministerstwo wojny i Ministerstwo obrony krajowej, względnie przez komendy wojskowe, nowe zwolnienia obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu osób potrzebnych w gospodarstwach, zostają przedłużone generalnie do dnia 30 czerwca 1917 r. Obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu poddani węgierscy, których już zwolniono dla gospodarstw austryackich, są tem zarządzeniem objęci. Dalsze podania o przyznanie tego dalszego zwolnienia należy wnosić najspieszniej do politycznych Władz powiatowych także i wtedy, gdy idzie o ludzi potrzebnych do produkowania drzewa i kory. Zwolnieni przez komendy wojskowe urzędnicy, robotnicy i furmani, pracujący przy dostawach drzewa kopalnianego są objęci tem zarządzeniem bez względu na to, czy idzie tu o obowiązanych do służby, czy też do służby w pospolitem ruszeniu.

— W kasie lwowskiej delegacyi N. K. N. złożyli w dalszym ciągu na Tydzień Opieki Legionowej pp.: Andrzej Struszkiewicz 10 koron, radca dr. Leon Syreczyński 100 kor., marszałek Oktaw Sala (lista Skład. Nr. 1012) 10 kor., N. N. 1 kor., inż. Kazimierz Gąsiorowski 500 kor., dyr. Emil Moniak (listy Nr. 1 i 2) 14·48 kor., Gustaw Gurzer 2 kor., Aleksander i Bożena Milsey (lista Nr. 347) 50 kor., dyr. Mięsowicz (listy Nr. 27 i 28) 26 kor., Melania Bersonowa dla uczczenia pamięci dr. Seweryna Bersona 50 kor., Michalina Michalska lista Nr. 1530) 10 koron.

— I. Stacya pomocy i porady dla chorych na gruźlicę w Wiedniu. W sobotę w południe odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie pierwszej Stacyi pomocy i porady dla chorych na gruźlicę, urządzonej przez patryotyczny Związek pomocy Czerwonego Krzyża dla Dolnej Austryi. Na uroczystość przybyła Protektorka dolno-austryackiego Związku pomocy Czerwonego Krzyża, Najd. Arcyksiężna Marya Teresa.

— Zamiana pierwszej i drugiej pożyczki wojennej na amortyzacyjną pożyczkę państwową. Urząd Pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu donosi: Według dotychczasowych tymczasowych obliczeń, zamieniono na amortyzacyjną pożyczkę państwową 700 milionów koron pierwszej i 1000 milionów drugiej pożyczki wojennej. Termin tej zamiany upłynął dnia 8 marca.

— Wystawa i loterya dzieł sztuki. Wczoraj o godzinie 11 w południe odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego „Wystawy i loteryi dzieł sztuki", urządzanej pod protektoratem Najd. Arcyksięcia Karola Stefana na zakupienie warsztatów rękodzielniczych i narzędzi dla ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego.

Posiedzenie zagaiła przewodnicząca komitetu i inicyatorka wystawy Karolina hr. Dzieduszycka, która oświadczyła zebranym, że do komitetu ściślejszego kooptowano: komendanta miasta gen.-majora v. Rimla, p. St. Sokołowskiego, p. z prasy dr. K. Hartleba (*Wiek Nowy*), dr. I. Pannenkową (*Kuryer Lwowski*) i p. J. Walicką (*Gazeta Wieczorna*). Hr. Dzieduszycka oznajmiła dalej, że JE. Boem-Ermolli, komendant grupy armii, przyrzekł poparcie całej tej pięknej akcyi wśród sfer wojskowych i nadesłał kilkanaście pięknych obrazów malarzy wojennych. Wystawa będzie okazała i piękna; przeszło 250 obrazów, wartości 20.000 koron, znajdzie się na niej i będzie do rozlosowania. Cena losu — jak wiadomo — 1 korona.

Z kolei artysta-malarz T. Rybkowski przedłożył projekty afisza i biletu loteryjnego, które jednogłośnie przyjęto.

Nad szeregiem spraw rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos: JE. Leon hr. Piniński, prof. Jurasz, st. radca Rybicki, dr. Chodorowski, artyści Rybkowski i Kurczyński i inni, poczem wybrano komisye: artystyczną, w skład której weszli: pp. JE. Leon hr. Piniński, Batowski, Kurczyński, Rybkowski i Schröder i finansową, do której wybrano dyr. Banków Chodorowskiego, Michalskiego, Karłowskiego, Boziewicza, Fruchtmanna, Terenkoczego, Totha, Kwiatkowskiego i Merunowicza, oraz pp. st. radcę Rybickiego, Stan. Sokołowskiego i Liskego.

Sprawę zredagowania tekstu afisza i biletu loteryjnego powierzono pp.: dr. Michalewskiemu, Rybickiemu i Rybkowskiemu.

Ciągnienie loteryi odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. Termin otwarcia wystawy podany będzie niebawem.

— **Centralny Związek katolickich Towarzystw zakładów dobroczynnych,** odbędzie posiedzenie dnia 17 b. m., o godzinie 4 po południu w Czytelni katolickiej, ulica Piekarska l. 28 Na porządku dziennym: Zjednoczenie dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie.

— **Towarzystwo pielęgnowania nauk administracyjnych** we Lwowie, które między innemi wyznaczyło sobie wśród swych zadań zbieranie materyałów do reformy administracyi, wydało kwestyonaryusz w sprawie t. zw. postępowania mandatowego (osądu) w procedurze administracyjno-karnej, na podstawie którego będzie przeprowadzona ankieta.

— **Sąd powiatowy w Winnikach** podejmie z dniem 1 kwietnia b. r. napowrót swoje czynności.

— **Zgubiono:** torebkę ręczną, zawierającą 80 kor.

— **Nagły zgon.** Wczoraj przed połndniem na pl. Strzeleckim zaniemógł nagle buchalter Kalman Grosser. Przechodnie zawezwali natychmiast lekarza, który pomimo zastosowanych środków, mógł już tylko stwierdzić śmierć. Ponieważ bezpośredniej przyczyny śmierci nie można było na razie oznaczyć, przybyła na miejsce wypadku komisya policyjno-lekarska poleciła zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

— **Saneczki.** Władze bezpieczeństwa mają wiele kłopotu z młodymi zwolennikami saneczkowania się, którzy nie mogą zrozumieć, że jazdy stromemi ulicami miasta stają się przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. Wczorajsza niedziela nastręczyła znowu sportowcom sposobności używania zakazanej przyjemności. Funkcyonaryusze policyi skonfiskowali kilka saneczek.

— **Tragedya w rodzinie brazylijskiego konsula w Wiedniu.** Małżonka brazylijskiego konsula w Wiedniu, Jägera, p. Emilia Jäger, popełniła w sobotę zamach samobójczy z żalu po stracie 7-letniego syna. Gdy konsul przyszedł do domu i zobaczył żonę leżącą bez przytomności w kałuży krwi, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Pani Jägerowa skutkiem odgłosu wystrzału, odzyskała przytomność. Odwieziono ją do szpitala. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Niedzielne przedstawienie popołudniowe („Halka" Moniuszki) zapełniło szczelnie widownię teatru miejskiego. W tytułowej partyi debiutowała p. Marya Kościesza Ożegalska, śpiewaczka wykazująca niewątpliwie pewne zdolności sceniczne. Nieproporcyonalnem do gry scenicznej, niezłej, jak na pierwszy występ, zupełnie początkującej śpiewaczki, było wykonanie wokalne tej trudnej partyi. Nieodłączna od debiutu „trema" wpływała chwilami ujemnie zarówno na recytatyw jak na kantylenę, a nieco chwiejne atakowanie tonów osłabiło dodatnie wrażenie, jakieby muzykalny zresztą sposób śpiewania p. Ożegalskiej mógł wywołać. Wykonanie partyi — wogóle nie nadającej się do debiutów, uwzględniwszy wielki wysiłek dramatyczny, bez którego tu obejść się nie można — nasuwało myśl, że studya wokalne p. Ożegalskiej nie są jeszcze ukończone. Być może, że dalsza praca nad tym głosem, z natury dość wydatnym, usunie pewne braki dotychczasowe, do których zaliczyłbym w pierwszym rzędzie samą emisyę tonów i ujawniające się często tremolowanie. Gdy się podniesie wartość głosu pod względem jakości, wówczas niezawodnie mniejszą już trudność sprawi opracowanie rytmiki w śpiewie, która wczoraj niejedno jeszcze pozostawiała do życzenia. Oklaski, jakimi darzono debiutantkę po odśpiewaniu niektórych ustępów, mogą być tylko uważane jako zachęta do dalszej pracy. Partyę Jontka odśpiewał ze znacznem powodzeniem p. Bedlewicz, a inne role w „Halce" pozostały w niezmienionej obsadzie.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godz. 7 wiecz. „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Tadeusza Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego. — We środę o godzinie 7 wieczorem „Urszula", operetka w 3 aktach H. Dostala, z Heleną Miłowską w tytułowej roli. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Cyrulik Sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Tad. Łowczyńskiego i St. Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Biurokraci", komedya w 4 aktach Henryka Nathansena. — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Sardou, z Siemaszkową w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana", opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ J. Korolewicz-Waydowej, Tadeusza Łowczyńskiego i Ign. Manna.

O HAMLECIE.

W sobotę wieczorem wygłosił na zaproszenie Teatru Niezależnego krytyk p. Emil Gross bardzo interesujący odczyt o „Hamlecie". Zamiarem prelegenta była próba zbadania, jaką drogą Szekspir doszedł do obrania takiego właśnie bohatera i wyposażenia go w takie właśnie rysy charakterystyczne — a więc miała to być nie analiza charakteru, lecz analiza aktu twórczego, ustalenie, co w koncepcyi było pierwotniejsze, a co wtórne.

Przedtem jeszcze przedstawił p. Gross pokrótce wyniki analizy charakteru Hamleta, dokonywanej — jak wiadomo — od dawna przez wybitnych krytyków, poetów i filozofów; oddał hołd pracy Matlakowskiego, który z rzadką sumiennością i subtelnością streścił poglądy wszystkich poprzednich pracowników na tej niwie, oraz z umiejętnością i polotem ukoronował tę pracę własnym poglądem.

Prelegent przypomniał, jak to formuła Goethego o bohaterze za wątłym na spełnienie włożonego nań zadania, była następnie atakowana z dwu stron. Jedni wykazywali, że Hamlet nie jest człowiekiem słabym, który nie może się zdobyć na czyn, przeciwnie, widzieli w nim człowieka genialnego — drudzy zaś dowodzili, że postępowanie Hamleta jest zupełnie normalne i da się całkowicie wytłumaczyć sytuacyą. To ostatnie twierdził między innymi także Wyspiański, który upatrywał w postępowaniu Hamleta coraz to wyższe etapy intelektualne i etyczne, a jako właściwą ideę tego dramatu uważał to, że mścić się można tylko za krzywdy własne, nie za cudze, a cudzą jest także zamordowanie ojca Hamleta. Prelegent sądzi, że myśl taka może być chyba wysnuta dodatkowo, przygodnie, z wydarzeń w dramacie, ale nie oddaje głównej intencyi poety.

Lubliński widzi w Hamlecie typ wielkiego wodza, takiego, jakim był Napoleon, a mianowicie dopatruje się w nim ogromnego temperamentu, prącego do gwałtownego działania, a równocześnie także chłodnego rozumu i żelaznej woli, która umie utrzymać w ryzach ów temperament i dopiero w stosownej chwili wypuszcza go z uwięzi.

Z kolei wspomniał prelegent o zapatrywaniu Bleibtreua, autora hipotezy, że dzieła Szekspirowskie pisał nie ów aktor Szekspir, lecz Roger hr. Rutland. P. Gross przytoczył kilka interesujących argumentów Bleibtreua. Co do „Hamleta", to Bleibtreu widzi w tym utworze obok pewnych tendencyj politycznych, tragedyę „ideologii". Hamlet bowiem — jego zdaniem — nie jest geniuszem, bo jest nieproduktywny, jest tylko ideologiem, który o wszystkiem pięknie myśli i mówi, a działać i tworzyć nie potrafi.

Przechodząc do właściwego tematu, wyraził prelegent zdanie, że niechęć do świata, w którym dzieją się takie występki i potrzebne są takie zemsty, jak w „Hamlecie", była subjektywną reakcyą poety na barbarzyńskie szczegóły fabuły i poczęła wcielać się w postać bohatera, ale weszła w konflikt z tragicznemi wymaganiami tejże fabuły, która chce, by Hamlet brał udział w tych czynach. Aby tę sprzeczność pogodzić, na to potrzebny był ogromny wysiłek myśli autorskiej, która mozoliła się, by wyrozumieć tego bohatera i ztąd wziął się w „Hamlecie" ów przerost elementu myślowego.

Nie jest więc owa niechęć do spełnienia zemsty i zwlekanie z nią następstwem tego, iż bohater ma za dużo do myślenia, lecz tkwi już z góry w pomyśle. W gotowym dramacie oczywiście może rzecz tak być pojmowana, ale ów genetyczny sposób zapatrywania ma tę zaletę, że jeżeli nie dadzą się w rozsnuwaniu psychologii bohatera usunąć jakieś szczerby i niespoistości, to nie trzeba już nam sądzić, że w takim razie nie wpadliśmy na trop intencyj autora.

W końcu odczytał p. Gross w przekładzie ustęp z listów z Anglii Lichtenberga, autora niemieckiego z końca XVIII. w., zawierającego piękne szczegóły o grze Garricka w roli Hamleta.

Odczyt p. Grossa był jednym z najciekawszych i najgłębszych, jakie Teatr Niezależny dotychczas urządził. Wszystkich jego doskonałych uwag, bystrych wyników badań, sądów i oświetleń nie można streścić, już choćby dlatego, że zajęłoby to za wiele miejsca. Zapoznają się z niemi dokładnie kiedyś czytelnicy w książce, gdyż wszystkie te wykłady Teatru Niezależnego mają podobno wyjść w osobnej księdze.

Publiczność dziękowała prelegentowi za jego niezmiernie interesujący wykład gorącymi oklaskami. *(as)*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenia i podziękowania.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pan, jak wiadomo, zarządził przed pewnym czasem, aby o ile to jest w obecnych stosunkach możliwe, wstąpienie Jego na Tron notyfikowane było Dworom zagranicznym, względnie szwajcarskiej Radzie związkowej. Misyę tę powierzył Monarcha Najd. Arcyksięciu Maksowi i przydzielonemu kapitanowi węgierskiej gwardyi przybocznej generałowi kawaleryi Albertowi hr. Lonyayowi, a dalej tajnemu radcy księciu Janowi Schwarzenbergowi, Karolowi hr. Khuen-Hedervaremu, Albertowi hr. Mensdorff-Pouilly-Dietrichstein i hr. Erwinowi Nostitz Rieneckowi. Z okazyi ukończenia tej notyfikacyi nadał Najj. Pan, jak już doniesiono, Najd. Arcyksięciu Maksowi Najwyższem pismem Odręcznem wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

Równocześnie wystosował Najj. Pan następujące Najwyższe pismo Odręczne do hr. Khuen Hedervary'ego.

Kochany hr. Khuen Hedervary!

Chętnie korzystam ze sposobności ukończenia misyi Pańskiej notyfikowania Mego wstąpienia na Tron u Dworów bawarskiego, badeńskiego, würtemberskiego i heskiego, aby wyrazić Panu Moje podziękowanie i uznanie za wykonanie zlecenia Panu udzielonego.

Karol w. r.

Z tej samej okazyi nadał Najj. Pan ks. Janowi Schwarzenbergowi i hr. Erwinowi Nostitz Rieneckowi order Żelaznej Korony I kl., oraz polecił, aby upełnomocnionemu ambasadorowi Albertowi hr. Mensdorff-Pouilly-Dietrichsteinowi i kapitanowi gwardyi węgierskiej generałowi kawaleryi Albertowi hr. Lonyay-Nagy Lonya i Vasaros Tomany wyrażono Najwyższe podziękowanie i uznanie.

Najj. Pan w Wiener-Neustadt.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pan przybył w sobotę o godz. 1·30 w południe automobilem do Terezyańskiej Akademii wojskowej w Wiener Neustadt. Monarcha udał się na plac Teresy i zarządził alarm batalionu akademików. Wkrótce stawił się batalion na placu Teresy. Monarcha przyjął raport komendanta, poczem przeszedł przed batalionem, a przechodząc następnie między szeregami, rozmawiał z frekwentantami odznaczonymi medalami za waleczność i z innymi akademikami. Batalion defilował następnie przed Najj. Panem, który wyraził wobec komendanta uznanie i zadowolenie z dobrej postawy batalionu. O godz. 2·30 po południu odjechał Monarcha z Wiener Neustadt.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pan przyjął w sobotę w Badenie na specyalnych audyencyach generał-majora Widulowica, pierwszego Ochmistrza Dworu Najdost. Arcyksięcia Franciszka Salwatora, pułkownika bar. von Lederer, naczelnika zarządu dóbr Najdost. Arcyksiężnej Maryi Waleryi, pułkownika hr. Bellegarde, węgierskiego ministra oświaty dr. Jankovicha, oraz sprawującego agendy szefa oficerskiego korpusu lekarskiego, generalnego lekarza sztabowego dr. Kunze.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pan był wczoraj rano na cichej Mszy św., poczem przyjął na osobnych audyencyach między innymi P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, ministra Rosznera, ambasadora hr. Mensdorff-Pouilly, oraz kilku funkcyonaryuszy wojskowych.

Wiedeń, 12 marca. Najj. Pani przyjęła w sobotę na dłuższem osobnem posłuchaniu ks. Zygmunta v. Curten, z zakonu Benedyktynów z Einsiedeln, delegowanego przez rząd szwajcarski do jeńców austro-węg. wojennych i cywilnych.

Rozporządzenie Cesarskie.

Wiedeń, 12 marca. Cesarskie rozporządzenie z dnia 8 lutego zezwoliło na umieszczenie inicyałów Cesarza Karola w pewnych odmianach na *portéppé*, na pasach służbowych *(Feldbinde)* i na różyczkach u czapek. Wszelkie sorty tego rodzaju, na których umieszczone są inicyały ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I., mają być także dalej noszone bez podania ograniczonego terminu. Sprawiania nowych paradnych sort należy unikać, ponieważ jest możliwe, że przepisy o wyekwipowaniu będą zmienione. Równocześnie zarządza się, że oficerowie mają nosić aż do zużycia pasy ze skóry. Na ich miejsce wprowadzony będzie rzemień do opasywania się ze sprzączką (jednolity rzemień do opasywania).

Odznaczenie tureckiego następcy tronu.

Konstantynopol, 12 marca. Ambasador austro-węg. margr. Pallavicini przybył wczoraj do następcy tronu na posłuchanie i wręczył mu wielką wstęgę orderu św. Szczepana, której nie można mu było wręczyć z powodu słabości w czasie odwiedzin Najdost. Arcyksięcia Maksa.

Powrót hr. Bernstorffa.

Chrystyania, 12 marca. Parowiec „Fryderyk VIII." z ambasadorem niemieckim hr. Bernstorffem na pokładzie odjechał z Kopenhagi.

Ameryka przed decyzyą.

Frankfurt, 12 marca. *Frankf. Ztg.* przynosi wiadomość *Ag. Havasa* z Waszyngtonu, że prezydent Wilson podpisał dekret w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesyi kongresu na dzień 18 marca. Wilson polecił ministerstwu marynarki, aby uzbroiło okręty handlowe. Całe ministerstwo poparło to zarządzenie Wilsona.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

Mam zaszczyt złożyć na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Wszystkim, którzy z okazyi śmierci brata mego ś. p. Sabina raczyli okazać mi swe współczucie lub wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym.

W Białej, 10 marca 1917.

Dr. Zdzisław Lachowicz.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. XVII./6135 (2484). Kraków, dnia 10 marca 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 marca 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Brzozów	Bachórz (13 zagr.), Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Broszniów (5 zagr.), Ceniawa (1 zagr.), Cerkowna (12 zagr.), Duba (1 zagr.), Janówka (8 zagr.), Jasieniowiec (1 pastw.), Kniaziołuka (6 zagr.), Kniaziowskie (2 zagr.). Lisowice (27 zagr.), Ludwikówka (2 zagr. i 1 pastw.), Mizuń stary (10 zagr.), Niniów dolny (6 zagr.), Olchówka (2 zagr.), Reszniate (1 pastw.), Stańkowce (12 zagr.), Strutyn niżny (12 zagr.), Strutyn wyżny (6 zagr. i 1 pastw.), Swaryczów (8 zagr.), Wełdzirz (1 pastw.), Witwica (11 zagr.);
	Drohobycz	Kropiwnik stary (16 zagr. i 1 pastw.), Schodnica (1 zagr. i 1 pastw.);
	Gródek	Leśniowice (1 zagr.);
	Grybów.	Kąsna górna (2 zagr.);
	Jaworów	Jaworów (3 zagr.), Krakowiec (1 zagr.), Lubienie (3 zagr.);
	Kałusz	Chocin (3 zagr.), Dobrowlany (6 zagr.), Dołha kałuska (10 zagr.), Kałusz (4 zagr.), Siwka kałuska (3 zagr.), Zbora (3 zagr.);
	Łańcut	Wola mała (1 zagr.);
	Nisko	Bieliny (1 zagr.), Bukowina (1 zagr.), Kłyżów (1 zagr.), Nisko (4 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Zarzecze (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Dobrków (1 zagr.), Dulczówka (1 zagr.), Strzegocice (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Przeworsk	Maćkówka (1 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.);
	Sanok	Olchowce (5 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (3 zagr.);
	Stanisławów	Wiktorów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Turka	Isaje (14 zagr.), Sianki (10 zagr.), Turka (1 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (3 zagr.), Żółtańce (1 zagr.);
	Żydaczów	Stulsko (3 zagr.);
Nosacizna	Biała	Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Chodorów (1 zagr.), Mołodyńce (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.) Jasionów (1 zagr.);
	Cieszanów	Cieszanów (1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
	Rawa	Korczów (1 zagr.), Ostobuż (1 zagr.);
	Rzeszów	Przewrotne (1 zagr.);
	Sanok	Pisarowce (1 zagr.),;
	Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (2 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Sokołówka (2 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.), Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Bochnia (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Brzesko	Dębno (1 zagr.), Słona (1 zagr.);
	Brzozów	Blizne (1 zagr.), Domaradz (2 zagr.), Humniska (3 zagr.), Jasienica (3 zagr.), Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
	Chrzanów	Ostrężnica (1 zagr.), Płaza (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Gorajec (1 zagr.), Niemstów (1 zagr.), Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Grądy (2 zagr.), Lipiny (3 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (1 zagr.), Targowisko (2 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.), Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Rypne (1 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Turza wielka (7 zagr.), Wełdziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Dereżyce (2 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Lipowiec (4 zagr.), Nahujowice (7 zagr.), Rabczyce (3 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gorlice	Siary (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Leśniowice (2 zagr.), Lubień wielki (11 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (7 zagr.), Rodatycze (1 zagr.), Stawki (1 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wroców (2 zagr.), Zaszkowice (1 zagr.);
	Grybów	Bruśnik (1 zagr.), Izby (1 zagr.), Piorunka (1 zagr.);
	Jarosław	Jankowice (1 zagr.), Jodłówka (1 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Laszki (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Skołoszów (2 zagr.), Sośnica (1 zagr.), Wysocko (1 zagr.), Zamojśce (2 zagr.);
	Jasło	Grab (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Berdychów (2 zagr.), Boczów (12 zagr.), Czaplaki (1 zagr.), Drohomyśl (3 zagr.), Kochanówka (1 zagr.), Mużyłowice narodowe (4 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Kałusz (4 zagr.), Nowy Kałusz (3 zagr.), Pojło (1 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Ugartsthal (1 zagr.), Wierzchnia (2 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Milatyn nowy (1 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Majdan (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Trzebuska (2 zagr.), Werynia (1 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.);
	Krosno	Chlebna (1 zagr,), Mszana (1 zagr.), Równe (1 zagr.);
	Lisko	Balnica (2 zagr.), Berehy dolne (1 zagr.), Daszówka (7 zagr.), Jankowce (1 zagr.), Smerek (1 zagr.);
	Lwów	Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna polska (3 zagr.), Zapytów (3 zagr.), Zydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (1 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Chrząstów (1 zagr.), Dąbie (1 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Przykop (1 zagr.), Tuszyma (1 zagr.), Tuszów narodowy (3 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Żarówka (1 zagr.);
	Mościska	Dołhomościska (6 zagr.), Krysowice (6 zagr.), Lacka wola (4 zagr.), Radochońce (10 zagr.), Rzadkowice (1 zagr.), Sokola (17 zagr.), Tuligłowy (3 zagr.);
	Nisko	Korabina (1 zagr.), Koziarna (3 zagr.), Pysznica (2 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Biegonice (1 zagr.), Jelna (1 zagr.), Nawojowa (1 zagr.), Podrzecze (1 zagr.), Zaleznikowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.), Gorzejowa (1 zagr.);
	Podgórze	Piaski wielkie (1 zagr.). Skawina (2 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Bachów (1 zagr.), Batycze (3 zagr.), Siedliska (2 zagr.), Sierakośce (1 zagr.), Stroniowice (1 zagr.), Tarnawce (4 zagr.), Żurawica (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Przemyślany	Baczów (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.) Borszów (5 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Meryszczów (2 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (1 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Przemyślany (1 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (2 zagr.), Gać (3 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Jagieła (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (5 zagr.), Nowosielce (3 zagr.), Ostrów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tarnawka (2 zagr.), Tryńcza (1 zagr.);
	Radziechów	Dmytrów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Machnów (1 zagr.), Nowosiółki kardynalskie (6 zagr.), Werchrata (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr,), Kołokolin (1 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Oskrzesińce (4 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Wyspa (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.);
	Rudki	Czernichów (1 zagr.), Nowosiółki gościnne (15 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Krasne (2 zagr.), Malawa (1 zagr.), Trzciana (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (2 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Zwór (4 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (3 zagr.), Skole (2 zagr.), Stynawa niżna (3 zagr.), Stynawa wyżna (6 zagr.), Synowódzko wyżne (18 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (1 zagr.), Tucholka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.);
	Sokal	Bobiatyn (3 zagr.), Boratyn (4 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Dobraczyn (1 zagr.), Horodyszcze waręskie (1 zagr.), Hulcze (2 zagr.), Jastrzębica (15 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Radwańce (7 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr.), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wyżłów (3 zagr.) Uhrynów (1 zagr.), Żuzel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.), Ławrów (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (2 zagr.), Chodowice (1 zagr.), Daszawa (7 zagr.), Dołhołuka (1 zagr.), Falisz (2 zagr.), Kawczykąt (5 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Podhorce (5 zagr.), Pukieniesze (3 zagr.), Siechów (2 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Strzałków (3 zagr.) Uhersko (3 zagr.), Wownia (1 zagr.);
	Strzyżów	Wyżne (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.), Grębów (4 zagr.), Jastkowice (1 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Zakrzów (7 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Gromnik (1 zagr.), Janowice (4 zagr.), Joniny (1 zagr.), Łęg ad Partyń (4 zagr.), Rzuchowa (1 zagr.);
	Turka	Borynia (6 zagr.), Butelka niżna (12 zagr.), Jasienica zamkowa (1 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Sokoliki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Janowice (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żółkiew	Butyny (2 zagr.), Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.) Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (1 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (1 zagr), Zameczek (1 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Izydorówka (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Lwów-Miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
Wścieklizna	Lwów-Miasto	Dzielnica IV. (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Chrość (1 zagr.);
	Gródek	Leśniowice (7 zagr.), Suchowola (10 zagr.);
	Jarosław	Nienowice (10 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Byszów (9 zagr.), Chorobrów (5 zagr.), Dobraczyn (10 zagr.), Hatowice (10 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Krystynopol (3 zagr.), Kuliczków (7 zagr.), Leszczatów (18 zagr.), Łubów (12 zagr.), Moszków (15 zagr.), Opulsko (9 zagr.), Perespa (43 zagr.), Rożdżałów (1 zagr.), Sokal (42 zagr.), Switarzów (6 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.), Zboiska (4 zagr.);
	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przystań (10 zagr.). Wola wysocka (10 zagr.), Żółkiew (6 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Radwanowice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Michałówka (10 zagr.), Rata (17 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego Gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Kielce (2 miejsc.), Krasnostaw (13 miejsc.), Lublin 1 miejsc.), Miechów (2 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Biłgoraj (1 miejsc.), Busk (1 miejsc.), Chełm (5 miejsc.), Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.), Kielce (3 miejsc.), Kozienice (4 miejsc.), Krasnostaw (11 miejsc.), Lubartów (6 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (4 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (9 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (2 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (5 miejsc.), Zamość (1 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (19 miejsc.), Busk (28 miejsc.), Chełm (15 miejsc.), Dąbrowa (6 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów (32 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (67 miejsc.), Lublin (103 miejsc.), Lubartów (79 miejsc.), Miechów (12 miejsc.), Noworadomsk (9 miejsc.), Olkusz (9 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (6 miejsc..) Pińczów (9 miejsc.), Piotrków (11 miejsc.), Puławy (13 miejsc.), Radom (9 miejsc.), Sandomierz (18 miejsc.), Tomaszów (10 miejsc), Wierzbnik (3 miejsc). Włoszczowa (15 miejsc.), Zamość (16 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);

f) **pomór świń** w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

g) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Pinczów (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Włoszczowa (1 miejsc.);

g) **cholera drobiu** w obwodach: Pinczów (1 miejsc.) Włoszczowa (1 miejsc.). (994)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3747/17 (2). Przeciw Teodorowi Czornopyskiemu, pospolitakowi c. k. Powiatowej Komendy pospolitego ruszenia Nr. 35, urodzonemu w Urlowie powiat Zborów r. 1874, religii gr. kat., zawisła w Sądzie polowym c. i k. 9 Oddziału kwatermistrz. do K. 2450/16 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Juliusza Friedmana. (921)

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 lutego 1917.

Cg. I. 25/17 (2). Przeciw Franciszkowi Fickowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie przez Karolinę z Szczepanów Ficek pozew o 1671 kor. 78 hal. i 1183 kor. 08 hal. zpn Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 4 kwietnia 1917 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 12 II. p. w tut. Sądzie. Celem strzeżenia praw Franciszka Ficka ustanawia się pana dr. Zangena adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Ficka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 10 lutego 1917. (988)

C. II. 13/17 (1). Przeciw Stefanowi Dżera synowi Jacka, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rohatynie przez adw. dr. Józefa Weidmana w Rohatynie pozew o danie zabezpieczenia przez prenotacyę prawa zastawu dla sumy 700 kor. zpn. w stanie biernym 5/6 części lwh. 957 gm. Babuchów. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 23 marca 1917 godzina 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 11. Celem strzeżenia praw Stefana Dżery ustanawia się pana adw. dr. Zeghausera w Rohatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Dżerę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rohatyn, dnia 1 marca 1917. (979)

C. IV. 11/17 (1). Przeciw Maryi Ogrodnikowej z Podsadek której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Pelagię z Pakosiów Łapkową ze Lwowa pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 marca 1917 godzina pół do 9 rano w biurze Nr. 10. Celem strzeżenia praw Maryi Ogrodnikowej ustanawia się p. Franciszka Woźniczkę w Nowosiółce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamiannje

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 22 lutego 1917. (1001)

L. 150/17. (966 2—3)

Celem obsadzenia posad c. k. notaryuszów w Głogowie i Sokołowie ewentualnie innej w obrębie c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnić się mogącej posady c. k. notaryusza w drodze przeniesieniu rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze wnosić należy do tej c. k. Izby notaryalnej do dnia 1 kwietnia 1917 r. włącznie. C. k. Izba notaryalna. Tarnów, dnia 4 marca 1917 r. Bujnowski m. p.

Upadłości.

S. 24/12 (238). Wyznaczenie audyencyi do ugody przymusowej. Krydataryusz firma H. Karol we Lwowie. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydataryusza wyznacza się audyencyę na dzień 3 kwietnia 1917 godz. 10 rano w tut. Sądzie B. N. 19. Wyznaczoną na dzień dzisiejszy audyencyę odroczono, ponieważ zarządca masy konkursowej osobiście jawić się nie mógł, a nadto nie doręczono wezwania do rąk własnych krydataryusza Jakóba Karola Na audyencyi winien krydataryusz stanąć osobiście.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 14 lutego 1917. (984)

Wyroki prasowe.

Nr. 53. (899)

Das k. k. Oberlandesgericht Innsbruck hat die Weiterverbreitung des Buches: Le notti degli emigrati a Londra" von F. Petruccelli della Gattina, herausgegeben von der Druckerei Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1884, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 23/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Sonatine bizzare" von Anton Fogazzaro, gedruckt in der Tipografia Cav. Nicoló Giannotta in Catania im Jahre 1899, nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 24/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Al Garda" von F. Micheletti, gedruckt in der Tipografia Odoardo Rovetta in Brescia im Jahre 1903, nach § 58 c St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 25/17 die Weiterverbreitung des Buches: „L' Italia dalla caduta di Napoleone I. — 1815 — all' anno 1892", gedruckt in der Tipografia G. Barbera in Florenz im Jahre 1892, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 28/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Novelle vecchie e nuove" von Dall' Ongaro nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 26/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Custozza" von Diodoro Parisi, gedruckt in der Tipografia Angelo Bietti in Mailand im Jahre 1898, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1917, Pr. 27/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Mente e Cuore" von Anna Bertua Gentile, gedruckt in der Tipografia Ulrico Hoepli in Mailand im Jahre 1888, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1917, Pr. 19/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Giannettino" von C. Collodi, gedruckt in der Tipografia R. Remporad e figlio in Florenz im Jahre 1901, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1917, Pr. 20/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Primi elementi di sapere" von C. Rugarli, gedruckt in der Tipografia Giacomo Agnelli in Mailand im Jahre 1890, nach § 58 c St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1917, Pr. 21/17, die Weiterverbreitung des Buches: „Corso di letture" von Giacomo Veniali, gedruckt in der Tipografia G. B. Paravia e Comp. in Turin im Jahre 1905, nach § 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Februar 1917, Pr. 22/17, die Weiterverbreitung des Buches: „La principessa di Belgioioso" von Raffaello Barbiera, gedruckt in der Tipografia Fratelli Treves in Mailand im Jahre 1902, nach §§ 302 und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo, hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Februar 1917, Pr. 30/17, die Weiterverbreitung der Broschüre: „Il diritto del Trentino di appartenere al Regno d'Italia, provato e sostenuto dal Governo Italiano, edito a cura della associazione nazionale Trento-Trieste nel 1912" verboten.

Amortyzacye.

T. 485/16 (2). Na wniosek Bronisławy Podgórskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 498318 z dnia 17 maja 1912 opiewająca na 1000 kor. i na nazwisko Józefa Podgórskiego płatna 1 maja 1930 na rzecz Felicyi Mieczysławy Podgórskiej.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16 stycznia 1917. (943)

T. 481/16 (3). Na wniosek Michała Koreckiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy z daty 9 lipca 1914 wystawiony przez c. k. uprz. Towarzystwo im. Gizeli we Lwowie opiewający na imię Michała Koreckiego potwierdzający odbiór policy Nr. 207864.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 23 stycznia 1917. (944)

T. 205/16 (2). Na [illegible] Prokuratoryi Skarbu [illegible] parochii w Mostkach z filią w Polance [illegible] się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół prc. listy zastawne ziemskiego Banku hipotecznego (zemelnoho Banku hipotecznoho), 1. Ser. II. Nr. 1785, 1786, 1787 i 1788 po 200 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. filii w Polance ad Mostki, Ser. I. Nr. 648 na 100 kor. i Ser. II. Nr. 1789 na 200 kor. winkulowane na rzecz gr. parochii w Mostkach za utrudnienie w gospodarstwie Ser. I. Nr. 649 na 100 kor. i Ser. II Nr 1790 na 200 kor. winkulowane na rzecz gr. kat. parochii Mostki za pole pod kolej żelazną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 29 maja 1916. (942)

T. 386/16 (5). Na wniosek Gminy miasta Brody podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. 4 prc. obl. pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz gminy miasta Brody Ser. B. Nr. 2.8, 15416 po 200 kor., Ser. C. Nr. 38 na 1000 kor., Ser. D. Nr. 15714, 15715, 15716, 15754, 15784 po 2000 kor. 2 4 prc obl. pożyczki krajowej z roku 1904 winkulowane na rzecz gminy miasta Brody Ser. A. Nr. 22 na 100 kor., Ser. B. Nr. 12, 67, 111, 113 193, 194, 195, 196, 287, 288 po 200 kor., Ser. C. Nr. 31, 59, 100 po 1000 kor., Ser. D. Nr. 3. 230, 231, 272, 273, 274, 275, 317, 318, 319, 320, 321, 458, 459, 460, 461, 462, 586, 587, 588, 589, 590, 592, 593, 594, 595, 596 po 2000 kor., Ser. E. Nr. 8, 9, 10, 11, 94, 95, 97, 273 po 10000 kor. 3. 4 prc. obl. pożyczki krajowej z roku 1905 winkulowane na rzecz gminy m. Brody Ser. A. Nr, 4 na 100 kor., Ser. B. Nr. 8, 9, 10, 61, 62 64, 154, 155, 156, 157 po 200 kor., Ser. C. Nr. 7, 22, 33, 54, po 1000 kor., Ser. D Nr. 15, 16, 17, 18, 55, 86, 87, 132, 134, po 2000 kor. 4. 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1907 winkulowane na rzecz gminy miasta Brody Ser. A. Nr. 1035 na 100 kor, Ser. C. Nr. 2009, 2010 po 1000 kor. 5 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz gminy m. Brody Ser. A. Nr 54 l a. na 100 kor., Ser. C. Nr. 502 l a. na 1000 kor. z arkuszem płatniczym bieżących odsetek od 1 listopada 1913. 6. 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz Magistratu miasta Brody dla chrześcijańskiego domu starców w Brodach Ser. B. Nr. 17179 i 17180 po 200 kor. z arkuszem płatniczym bieżących odsetek od 1 listopada 1913 7. 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1907 winkulowane na rzecz Brodzkiego funduszu ubogich chrześcijańskich zostających pod zarządem gminy miasta Brody Ser. A. Nr. 392 i 393 po 100 kor. 8. 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz gminy miasta Brody brodzkiego funduszu Oktawa Salego dla ubogich chrześcijan i Ser. A. Nr. 3304 na 100 kor., Ser. C. Nr. 3876 na 1000 kor. z arkuszem płatniczym bieżących odsetek o 1 maja 1913. 9. 4 prc. obligacye pożyczki krajowej z roku 1893 winkulowane na rzecz pozostającego pod zarządem gminy brodzkiego funduszu pożyczkowego im. Franciszka Józefa dla rzemieślników w Brodach Ser. A. Nr. 3303 na 100 kor., Ser. B. Nr. 17185 na 200 kor. z arkuszem płatniczym bieżących odsetek od 1 listopada 1913. 10. 4 i pół prc. listy zastawne Banku krajowego zawinkulowane na rzecz gminy miasta Brody Ser. II. Nr. 8482 na 200 kor., Ser. IV. Nr. 2153 na 2000 kor. 11. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego zawinkulowane na rzecz majątku gminy miasta Brody Ser. I. Nr. 1715, 3730, 4415, 5084 po 100 kor., Ser. II. Nr. 11839, 11858, 14577, 15244. 17483 po 200 kor., Ser. III. Nr. 4675, 5086, 11762, 11764, 12290, 12581, 18184, 18185 16532 po 1000 kor., Ser. V. Nr. 334, 1317, 1814, 2258, 2307, 2857, 4321, 4322, 4737, 4893 po 10000 kor. 12. 4 prc obligacye kolejowe Banku krajowego winkulowane na rzecz gminy miasta Brody Ser. II. Nr. 629, 788, 789, 790, po 200 kor., Ser. III. Nr. 1430, 1431 po 1000 kor., Ser. IV. Nr. 638 na 5000 kor., Ser. V. Nr. 499, 646, 647 po 10000 kor., 13. 4 prc. listy zastawne Banku krajowego złożone tytułem kaucyi przez Leiba Mczesa i Jakóba Pohoryle a na zabezpieczenie dotrzymania z gminą m Brody kontraktu dzierżawy dodatku gminnego od wina Nr. 9291 i 580 i 9292 po 100 kor. 14. 4 prc. książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 35517 na kwotę 21 kor. 62 hal winkulowana na rzecz pozostającego pod zarządem gminy brodzkiej funduszu dla chrześcijańskiego domu ubogich.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 stycznia 1917. (940)

T. VI. 16/17 (2). Na wniosek Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie książeczki wkładkowe Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie: 1. Nr. 7966 opiewająca na nazwisko Racheli Barber, której stan z dniem 20 lipca 1916 wynosił 3012 kor. 99 hal. 2. Nr. 4989 opiewająca na nazwisko Tadeusza Sobolewskiego, której stan z dniem 26 lipca 1916 wynosił 1546 kor. 14 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 6 lutego 1917. (967)

Nc I. 601/17 (3). Na wniosek Kazimierza Żerebeckiego w Gorlicach (Zawodzie) zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej podanych papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa oszczędności na imię Kazimierza Żerebeckiego wystawiona, a na kwotę 3000 kor. opiewająca, złożona w roku 1912 w Zakładzie kredytowym stow. zarejestr. z ogr. poręką w Sieniawie. Nr. 129 fol. 132 z dopisanymi odsetkami w kwocie 149 kor. 64 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 20 lutego 1917. (990 1—3)

T. Nc. 287/16 (2) Na wniosek p. Dory Fass w Janowie koło Lwowa, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego dokumentu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznał by sąd po upływie tego terminu ten dokument jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Dokument sprzedaży Nr. 77231 na zakupiony w domu bankowym Aleksandra Suchanka w Bernie los turecki Nr. 353,595 na 400 franków.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.

Lwów, 11 stycznia 1917. (975 1—3)

Firmy.

Firm. 13/17 Spółk. Rg. A. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje: Siedziba firmy: Nowy Sącz na Załubinczu. Brzmienie firmy: Markus Friedmann et Józef Geller. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł garbarski. Firma spółki: jawna spółka. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Friedmann i Józef Geller. Podpis firmy: podpis Markusa Friedmanna lub Józefa Gellera. Dzień wpisu: 3 marca 1917.

C. k. Sąd obwodowy, j. handl. Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 marca 1917. (993 1—3)

Firm. 118/16. Rg. C I. Przychylając się do wniosku wniesionego przez spadkobierców Sendera Engländera ustanawia się Jakóba Engländera syna Mojżesza w miejsce zmarłego Sendera Engländera likwidatorem firmy Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i rozolisów Engländer Herbst i Korn, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Sączu w likwidacyi z tem, że uprawnionym on być ma do samoistnego i oddzielnego zastępowania spółki na zewnątrz i podpisywania firmy i zarządza się wpisanie go jako likwidatora w rejestr handlowy Rg. C. przy powyższej firmie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 13 stycznia 1917. (847)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.